

Święto Liczby Pi

Prof. Leszek Balcerowicz gościem Uniwersytetu Śląskiego



- 1 9 marca 2011 r. gościem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach był prof. Leszek Balcerowicz, przewodniczący Rady Fundacji FOR, były wicepremier
- 2 Organizatorami wizyty byli: Koło Naukowe Polityków Społecznych, Koło Naukowe Socjologów oraz Samorząd Studencki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
- 3 Spotkanie poprowadziła Anna Orska, przewodnicząca Rady Samorządu Studenckiego Wydziału Nauk Społecznych
- 4 Prof. Leszek Balcerowicz wygłosił wykład pt. „Od czego zależy rozwój naszego kraju?”
- 5 Po wykładzie uczestnicy spotkania mieli okazję zadawać pytania prelegentowi. Na zdj. dr hab. Andrzej Bisztyga z Wydziału Prawa i Administracji

Foto: Agnieszka Sikora



5

W kolejnym numerze raport Senackiej Komisji Historycznej

Do kwietniowego numeru „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” zostanie dołączony, jako dodatek specjalny, kolejny raport Senackiej Komisji Historycznej Uniwersytetu Śląskiego. Będzie to już czwarta część sprawozdania, sporządzona na podstawie kwerend prowadzonych przez Senacką Komisję Historyczną w zasobach katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej oraz innych dokumentów.

Raport został przygotowany przez Komisję w składzie: prof. zw. dr hab. Marek Zralek – przewodniczący, prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz – wiceprzewodnicząca, dr Andrzej Drogoń, prof. zw. dr hab. Stanisława Kalus, prof. zw. dr hab. Adam Lityński, ks. prof. dr hab. Jerzy Myszor – członkowie.

Pierwszy raport Senackiej Komisji Historycznej UŚ został opublikowany na łamach „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” w lutym 2009 r., drugi – w maju 2009 r., natomiast trzeci – we wrześniu 2010 r. Czwarty raport zawiera szczegółowy opis dotychczasowych prac oraz zestawienia tabelaryczne osób będących TW, KO oraz osób represjonowanych. Stanowi sprawozdanie z pracy Komisji z okresu od 9 kwietnia 2010 r. do 31 stycznia 2011 r.

Red.

redaktor
naczelna



Droży Czytelnicy!

W zmieniającym się dynamicznie świecie warto mieć stałe punkty odniesienia. Łączenie tradycji z nowoczesnością nie musi być zadaniem karkołomnym czy niewykonalnym. W tym numerze znajdują Państwo na to wiele przykładów. Architekci, którzy wygrali konkurs na nową siedzibę Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego, udowadniają, że stare i zapomniane miejsca mogą na nowo tętnić życiem. Czerpanie inspiracji z przeszłości nigdy nie przestało być modne. Tak jak nigdy nie przestanie być modną pamięć o swoich korzeniach.

Tylko znając historię, można budować lepszą przyszłość. O tym przypomnieli twórcy Niezależnego Związku Studentów Uniwersytetu Śląskiego w 30. rocznicę rejestracji. Podczas sesji, zorganizowanej przy współpracy Instytutu Pamięci Narodowej i Stowarzyszenia Pokolenie, prelegenci przywoływali historyczne momenty. W artykule Agnieszki Sikory znalazły się także wspomnienia członków Stowarzyszenia. Mówią oni o wartościach, które ich połączyły i zainspirowały do wspólnego działania w latach 80-tych. Często aktualnych także dzisiaj.

O projektach Koła Naukowego Doktorantów Wydziału Filologicznego, łączących tradycję z nowoczesnością, pisze Damian Guzek. Doktoranci Wydziału Filologicznego swoją niekonwencjonalną działalnością pokazują, jak efektywnie można łączyć naukę z przyjemnością i pomaganiem innym.

Tymczasem trwa Międzynarodowy Rok Chemii. Dr Jolanta Klimczak-Ziółek szkicuje portret Marii Skłodowskiej-Curie – badaczki, która wyprzedziła swoje czasy. Sylwetka kobiety sukcesu początku XX wieku zaskakuje. To postać, która nadal zachwyca i inspiruje.

Punkty stałe w kalendarzu imprez Uniwersytetu Śląskiego, o których piszemy w tym numerze, to między innymi święto Liczby Pi oraz Tydzień Mózgu. Publikujemy także wspomnienia uczniów i współpracowników prof. Sędzimir Klimaszewskiego w 10. rocznicę jego śmierci.

Zapraszam do lektury marcowego numeru i do osobistych poszukiwań punktów wspólnych, gdzie spotyka się tradycja z nowoczesnością. ■

Jolanta Kubik

Polecamy

Nauka

Jest patronką 156 polskich szkół (od podstawowych po wyższe), jej podobiznę przedstawiają banknoty, pomniki i płaskorzeźby. Ma swoje muzeum biograficzne w Warszawie. Powstają o Niej filmy, opera, książki i artykuły, a wraz z inauguracją Roku Jej poświęconego, organizuje się szereg wystaw, konferencji, konkursów. Mówimy o Niej: „Kobieta, która zmieniła dzieje nauki”, „kobieta heroiczna”, „geniusz”. A najczęściej używanym liczebnikiem porządkowych jest PIERWSZA: pierwsza lokata (złoty medal) w szkole średniej; pierwsza osoba, która zdobyła dwie Nagrody Nobla; pierwsza kobieta kierująca katedrą; pierwsza dyrektorka pierwszej w Polsce pracowni radiologicznej; pierwsza Polka zaproszona na Międzynarodową Konferencję Solvaya; jedna z pierwszych kobiet mających prawo jazdy, w dodatku kierująca samochodami ciężarowymi; pierwsza (i jedyna kobieta) uhonorowana złożeniem Jej prochów w Panteonie; pierwsza (i jedyna) pochowana w tym miejscu niemająca francuskiego pochodzenia. O Marii Skłodowskiej-Curie pisze Jolanta Klimczak-Ziółek.....str. 6–7

Informacje

NZS forever! str. 10–11

Wydarzenia

Między tradycją a nowoczesnością str. 15–17

Felietony

Wiosna str. 27

Sen spełniony str. 27

Ponadto

Kronika UŚ..... str. 4–5

Biolodzy o dorobku naukowym

swojego mistrzastr. 9

Lady Dstr. 12

Nauka jest zazdrosnastr. 13

Piękna liczba Pi str. 18–19

W zakamarkach mózgustr. 20

Cieszyn po godzinachstr. 20

Na dwóch kółkach dookoła świata.....str. 22

Duet nauki i performance'u str. 22–23

Rzecz o Gustlikustr. 24

Młodzież w działaniustr. 25

O wiedzy, prawdzie i racjistr. 26

Wydawnictwo UŚstr. 30



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

Adres Redakcji:

ul. Bankowa 5, III piętro, pok. 6

40-007 Katowice

tel.: 32 359 19 64

e-mail: gazeta@us.edu.pl

www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:

RoMedia-Art, 40-952 Katowice, ul. Jordana 25

tel./fax 32 257 87 51, e-mail: romedia@romedia.pl

Wy-Druk, Katowice, ul. Warsztatowa 8 b

tel. 32 352 44 40, www.drukarniawydruk.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adriastacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.

ISSN 1505-6317

Okładka: fot. Agnieszka Sikora

Redakcja: Jolanta Kubik, Agnieszka Sikora

Współpracownicy: Damian Guzek, Agata Hajda,

Aleksandra Kielak, Katarzyna Rożko, Teresa Szczepanek

Felietoniści: Stefan Ośliżło, Jerzy Parzniewski

Korekta: Monika Zaręba

Projekt graficzny: Łukasz Kliś

Rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska

Podpisanie umowy z Instytutem Filozofii Narodowej Akademii Nauk Białorusi

15 lutego w rektoracie UŚ podpisano umowę o współpracy naukowo-badawczej pomiędzy Uniwersytetem Śląskim a Instytutem Filozofii Narodowej Akademii Nauk Białorusi. Naszą uczelnię reprezentowali: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. UŚ dr hab. Andrzej Kowalczyk, dyrektor Instytutu Filozofii prof. zw. dr hab. Andrzej Kiepas oraz zastępca dyrektora Instytutu Filozofii prof. zw. dr hab. Bogdan Dembiński. Stronę białoruską reprezentowali: dyrektor Instytutu Filozofii Narodowej Akademii Nauk Białorusi Anatolij Lazariwicz oraz Walerij Jeworowsky i Irina Michiejewa, starsi pracownicy naukowcy NANB. Wizyta białoruskiej delegacji była okazją do prezentacji aktualnych projektów badawczych, prowadzonych przez oba instytuty, oraz opracowania planu wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie filozofii, historii filozofii oraz historii idei. ■

Wyślij Wolność Białorusi

17 lutego Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Śląskiego zorganizowało akcję „Wyślij Wolność Białorusi”, która polegała na pisaniu listów protestacyjnych w obronie Białorusina – Andrieja Sannikaua, aresztowanego działacza opozycyjnego. Akcji towarzyszyły pokazy filmów o tematyce ochrony praw człowieka oraz prezentacje multimedialne. Uczestnicy mieli także możliwość spotkania się ze studentami z Białorusi, którzy studiują na Uniwersytecie Śląskim. Ponadto prof. zw. dr hab. Bogdan Dembiński, zastępca dyrektora Instytutu Filozofii, wygłosił krótki wykład na temat wolności. Studenckie pisanie listów odbywało się w rektoracie oraz na Wydziałach: Prawa i Administracji, Nauk Społecznych i Filologicznym w Katowicach. ■

Bal z różą

19 lutego w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego odbył się bal charytatywny „Bal z różą. Muzyka świata”. Jego organizatorami byli: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, wiceprezes Fundacji „Uśmiech Dzieciom” Miłosz Omastka oraz prezes Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów UŚ Tadeusz Donocik. „Bal z różą” to doroczne charytatywne przedsięwzięcie, które przyczynia się do podarowania nadziei i szczęścia tym, którzy w wyniku chorób potrzebują ich najbardziej. W tym roku uroczystość uświetnili: grupa Duo Dance, która przygotowała poka-



zy tańca towarzyskiego i latynoskiego oraz Janina Sabat, studentka filologii polskiej, która zachwyciła słuchaczy wykonaniem arii „Upiór w operze” i „Padam padam” Edith Piaf. Aukcja prac studentów i wykładowców Wydziału Artystycznego, prowadzona przez prof. UŚ dr hab. Krystynę Doktorowicz, dziekan Wydziału Radia i Telewizji im. K. Kiesłowskiego, przyniosła prawie 9 tys. zł. W sumie podczas balu udało się zebrać 12 tys. zł. Konto fundacji zasilili też dochód z zaproszeń. Cały dochód z balu został przeznaczony na leczenie i rehabilitację podopiecznych Fundacji „Uśmiech Dzieciom”. ■

Wręczenie stypendiów ministra nauki i szkolnictwa wyższego

22 lutego w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów laureatom stypendiów ministra nauki i szkolnictwa wyższego za osiągnięcia



w nauce oraz za wybitne osiągnięcia sportowe. W roku akademickim 2010/2011 wśród zdobywców tego szaczonego wyróżnienia

tradycyjnie znalazła się liczna grupa studentów Uniwersytetu Śląskiego. Dyplomy otrzymało 65 osób, co daje naszej uczelni czwarte miejsce w kraju. Jedno wyróżnienie zostało przyznane za wybitne osiągnięcia sportowe, natomiast pozostałe 64 za wyniki w nauce. ■

Człowiek w poszukiwaniu własnej tożsamości

„Człowiek w poszukiwaniu własnej tożsamości” – pod takim tytułem przebiega cykl seminariów organizowanych na Wydziale Nauk Społecznych UŚ. Spotkanie inauguracyjne, które poprowadził prof. UŚ dr hab. Dariusz Kubok, zastępca dyrektora Instytutu Filozofii, odbyło się 22 lutego i było poświęcone zagadnieniu wiedzy. Seminaria mają być formą interdyscyplinarnego podjęcia problematyki podmiotu, jego istnienia i tajemnicy tożsamości. Cykl skierowany jest do doktorantów oraz studentów kierunków humanistycznych. Organizatorem akcji jest Koło Naukowe Politologów Uniwersytetu Śląskiego. ■

Potwory-Hybrydy-Mutanty. Pogranicza ludzkiej natury

Od 23 do 25 lutego na Wydziale Filologicznym UŚ odbywała się ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Potwory-Hybrydy-Mutanty. Pogranicza ludzkiej natury”. Podczas trzydniowych obrad zostały omówione zagadnienia m.in.: historii potworów – monstrum w nowoczesnej kulturze oraz transformacji tradycyjnych wyobrażeń o potworach w kulturze najnowszej, hybrydycznej kultury i podmiotowości, klasowego wymiaru potworności, społecznego wymiaru potworności („inność”, starość, bezdomność, bycie imigrantem, prostytutką), potworności popkultury (Marylin Manson, Lady Gaga), potworności języka we współczesnej kulturze – mutacje i hybrydy językowe, kreatury – rozpoznania kondycji nowoczesnego człowieka (Eric Santner), awangardowego ciała – bohaterowie współczesnej kultury jako eksperymentalne (zmutowane) formy bycia czy antropologii kalectwa i kompensacji (Peter Sloterdijk). Nowością w tego typu przedsięwzięciach był, reklamujący je, trzyminutowy trailer, dostępny w internecie. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Koło Naukowe Doktorantów Wydziału Filologicznego oraz Śląska Grupa Krytyczna. ■

Więcej na str. 22–23

Finał III Ogólnopolskiego Konkursu „Fizyka się liczy”

3 marca na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego odbył się finał III Ogólnopolskiego Konkursu „Fizyka się liczy”, organizowanego przez Instytut Fizyki UŚ. Po pierwszym etapie konkursu, w którym udział wzięło ponad 220 uczniów szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski, wyłonionych zostało 17 finalistów. W drugim etapie uczestnicy wysłuchali wykładu dr. hab. Krzysztofa Wójcika, wprowadzającego do tematu zadania finałowego. Następnie otrzymali problem do doświadczalnego rozwiązania. Laureatami konkursu zostali: I miejsce – Aleksander Konior z Powiatowego Zespołu nr 1 Szkół Ogólnokształcących w Oświęcimiu; II miejsce – Anna Ryszka z Zespołu Szkół nr 2 II LO im. A. Frycza Modrzewskiego w Rybniku; III miejsce – Rafał Kozik z V Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku-Białej. Laureaci konkursu oraz nauczyciel zwycięzcy – Sławomir Morys w nagrodę wyjadą do ośrodka naukowego CERN w Szwajcarii. ■

Fotoreportaż na str. 31

III Logopedyczne Dni UŚ

4 marca rozpoczęły się III Logopedyczne Dni UŚ. Wydarzenie otworzyła dwudniowa III Międzynarodowa Interdyscyplinarna Logopedyczna Konferencja Naukowa z cyklu „Teoretyczne i praktyczne aspekty współczesnej logopedii”. 5 marca na Wydziale Filologicznym w Katowicach oraz w Ośrodku Dydaktycznym w Rybniku odbywały się bezpłatne konsultacje logopedyczne, podczas których studenci, pracownicy UŚ oraz ich rodziny mieli okazję skorzystać z porady logopedów. Dla uczestników III Logopedycznych Dni UŚ przygotowano również bogatą ofertę warsztatów naukowo-szkoleniowych. Organizatorami wydarzenia byli: Studia Podyplomowe Kwalifikacyjne Logopedii i Medialnej Emisji Głosu, Katedra Edukacji Muzycznej i Arteterapii oraz śląski oddział Polskiego Towarzystwa Logopedycznego. ■

Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990). W 30. rocznicę rejestracji

4 marca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyła się konferencja popularnonaukowa pt. „Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990). W 30. rocznicę rejestracji”. Ważnym punktem programu było oficjalne otwarcie wy-

stawy na deptaku przed rektoratem pt. „Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990) w województwie katowickim”, którego dokonał JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz przewodniczący Stowarzyszenia Pokolenie Przemysław Miśkiewicz. Na trzydziestu ośmiu planszach zaprezentowano działalność NZS w województwie katowickim. Jego historia została pokazana zarówno poprzez opis historyczny, jak również na podstawie wspomnień uczestników wydarzeń; wykorzystano także fragmenty relacji dwudziestu kilku świadków historii – członków NZS, dokumenty SB znajdujące się w zasobach IPN oraz ponad sto zdjęć autor-



stwa kilkudziesięciu osób. Twórcą koncepcji wystawy był Przemysław Miśkiewicz, przewodniczący Stowarzyszenia Pokolenie (w latach 80. członek NZS), współpracownikami merytorycznymi byli: dr Tomasz Kurpierz oraz Monika Kobylańska, zaś opracowanie graficzne zapewnił Łukasz Kobiela. Wystawa została przygotowana przez Stowarzyszenie Pokolenie przy współpracy z katowickim IPN i prezentowana była do końca marca. Organizatorami konferencji byli: oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Stowarzyszenie Pokolenie oraz Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. ■

Więcej na str. 10–11

Ogłoszenie wyników konkursu na projekt nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji UŚ

8 marca na Wydziale Radia i Telewizji UŚ odbyła się konferencja prasowa, podczas której ogłoszono wyniki konkursu na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kiesłowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W spotkaniu udział wzięli m.in.: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kiesłowskiego prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz, prezydent Katowic Piotr Uszok, przewodniczący Sądu Konkursowego SARP O/Katowice dr inż. arch. Andrzej Grzybowski oraz członkowie Sądu Konkursowego.



Od chwili powstania, czyli od ponad 30. lat, Wydział Radia i Telewizji UŚ mieści się w przestarzałych, zniszczonych i nieprzystosowanych do tego typu działalności pawilonach przy ul. Bytkowskiej. „Filmówka” przeniesie się do centrum Katowic, gdzie przy ul. św. Pawła, na działce подарowanej uczelni przez miasto, stanie nowa siedziba. Na konkurs wpłynęły projekty 39 zespołów z różnych krajów Europy. Pierwszą nagrodę przyznano warszawskiej pracowni Grupa 5 Architektki. Druga nagroda przypadła projektowi autorstwa Jakuba Korfantego, Aleksandra Palki i Adama Wanatowicza, zaś trzecia – pracowni Piotr Płaskowicki & Partnerzy Architektki. ■

Więcej na str. 14–17

CXX promocja doktorska

8 marca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyła się CXX promocja doktorska. W uroczystości wręczenia dyplomów doktora habilitowanego i doktora nauk udział wzięli: osoby przystępujące do promocji, ich przyjaciele, rodziny i znajomi oraz przedstawiciele władz uczelni i Wydziałów: Nauk Społecznych, Pedagogiki i Psychologii oraz Prawa i Administracji. Na Uniwersytecie Śląskim dotychczas stopień naukowy doktora uzyskało 3739 osób, natomiast doktora habilitowanego 559 osób. ■

Leszek Balcerowicz gościem UŚ

9 marca gościem Uniwersytetu Śląskiego był prof. Leszek Balcerowicz, przewodniczący Rady Fundacji FOR, były wicepremier, minister finansów oraz prezes Narodowego Banku Polskiego. Na Wydziale Nauk Społecznych UŚ wygłosił wykład pt. „Od czego zależy rozwój naszego kraju?”. Organizatorami wizyty byli: Koło Naukowe Polityków Społecznych, Koło Naukowe Socjologów oraz Samorząd Studencki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. ■

Fotoreportaż na str. 2

*Opracowała
Agnieszka Sikora*

Kobieta, która zmieniła dzieje nauki

Jest patronką 156¹ polskich szkół (od podstawowych po wyższe), jej podobiznę przedstawiają banknoty, pomniki i płaskorzeźby. Ma swoje muzeum biograficzne w Warszawie. Powstają o niej filmy, opera, książki i artykuły, a wraz z inauguracją Roku jej poświęconego, organizuje się szereg wystaw, konferencji, konkursów. Mówimy o niej: „Kobieta, która zmieniła dzieje nauki”, „kobieta heroiczna”, „geniusz”. A najczęściej używanym liczebnikiem porządkowych jest PIERWSZA: pierwsza lokata (złoty medal) w szkole średniej; pierwsza osoba, która zdobyła dwie Nagrody Nobla; pierwsza kobieta kierująca katedrą; pierwsza dyrektorka pierwszej w Polsce pracowni radiologicznej²; pierwsza Polka zaproszona na Międzynarodową Konferencję Solvaya jedna z pierwszych kobiet mających prawo jazdy, w dodatku kierująca samochodami ciężarowymi; pierwsza (i jedyna) kobieta; uhonorowana złożeniem jej prochów w Panteonie; pierwsza (i jedyna) pochowana w tym miejscu, niemająca francuskiego pochodzenia etc.

Jej życie i wielkość możemy także wyrazić liczbami, z których żadna nie będzie jednością: „11 najwyższych nagród światowych, 17 medali, 90 różnych godności i zaszczytnych tytułów”³.

Gdyby żyć jej przypadło 100 lat wcześniej, pewnie tak jak Marie Lavoisier⁴ mogłaby co najwyżej być żoną naukowca, wspierającą karierę męża. W tej roli pomagałyby w przeprowadzaniu doświadczeń, prowadziłyby dziennik laboratoryjny, tłumaczyłyby prace innych uczonych, szkicowałyby przyrządy i dyskutowałyby na temat teorii flogistonu. A wszystko to odbywałoby się w zaciszu domowego salonu⁵. Gdyby urodziła się jako nam współczesna, na pewno byłaby jedną z tych 20% kobiet, które zajmując się nauką, osiągnęły profesurę. 1% podatków przeznaczyłyby na program wspierania przyszłych noblistek. Być może nawet po urodzeniu jednej ze swoich córek wzięłyby udział w programie „Pomost” i otrzymałyby stypendium z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Tymczasem urodziła się w 1867 r. w kraju, w którym kobietom nie wolno było studiować i gdzie próby zmiany tej praktyki dezawuowane były przez środowisko akademickie słowami profesora UJ Ludwika Rydygiera: „ani siłami ducha, ani siłami ciała do tego zadania kobieta nie dorosła”, albo tekstem z lwowskiej broszury: „emancypacja jest większą klęską dla narodu aniżeli rozbiór Polski”⁶.

Paradoksalnie jednak, w tym samym miejscu i czasie, kobiety – często wywodzące się z uboższej szlachty zasilającej miejską inteligencję, jak rodzina Skłodowskich – prowadziły nielegalną działalność edukacyjną, zwaną Uniwersytetem Latającym (Maria m.in. organizowała zajęcia edukacyjne dla krawcowych). Entuzjastycznie⁷ ścinały włosy (jak nastoletnia Maria) i głosiły postulaty emancypacyjne, takie jak: „chcemy całego życia”⁸. Były wychowywane w kulcie wiedzy. Głosiły pozytywistyczne idee legitymizujące zaangażowanie kobiet w imię pracy u podstaw i służenia „zniewolonej ojczyźnie”. Mogły zostać nauczycielkami, mogły też zostać żonami (Maria – Kazimierza Żorawskiego, gdyby ten sprzeciwił się woli swojej rodziny). By studiować i zajmować się nauką, musiały wyjechać do Zurychu, Genewy lub Paryża.

Maria wyjechała do Francji, na Sorbonę. Zdołała w dwa lata zrobić licencjat z fizyki, po kolejnym roku – z matematyki (i te chwile, po latach, uzna za jedne z najszcześniejszych w życiu). Zdobyła uznanie profesora

Gabriela Lippmanna i stypendium w kwocie 600 funtów na prowadzenie badań nad magnetyzmem stali. I gdyby ta historia tu się zakończyła, Maria być może dołączyłaby do *invisible assistants* w nauce. A na ślad jej pracy badawczej natrafiono by za czas jakiś w ramach rozwijających się *memory studies*.

Kobieta w ówczesnym środowisku naukowym nie funkcjonowała samodzielnie. Można mówić co najwyżej o jej „względnej obecności”, wynikającej z rodzinnych powiązań z mężczyznami: ojcami, mężami, braćmi itp.⁹ Dobitnie pokazuje to przypadek późniejszej przyjaciółki Marii – Herthy Ayrton. Ta brytyjska matematyczka i wynalazczyni nie miała szansy na uznanie tej miary, jaką Marię spotkało we Francji. Tolerowana za życia swojego męża Williama Edwarda Ayrtona, z którym przeprowadzała eksperymenty fizyczne i elektryczne, po jego śmierci nie została przyjęta do zacnego grona Akademików. Oficjalny powód – brak w statucie Instytutu Królewskiego zapisu o członkostwie zamężnych kobiet¹⁰!



↑ Maria Skłodowska z siostrą

Tymczasem Maria spotyka Piotra Curie. Dla niego jest objawieniem, ucieleśnieniem niewyobrażalnego. Kobieta rozumiejąca, czym się zajmuje, pisząc doktorat: „szuka odpowiedzi, czy z punktu widzenia właściwości magnetycznych istnieją przejścia między trzema stanami materii: diamagnetykami, ciałami słabomagnetycznymi i ferromagnetykami...”¹¹.

On dla niej jednym ze starających się o jej uwagę i czas, wraz z niejakim Panem Lamotte, ojcem w Polsce, siostrą i rodziną Dłuskich.

Ślub biorą po roku znajomości, po dwóch latach Maria rodzi Irenę, pół roku później zaczyna mierzyć radioaktywność uranitu. Po kolejnych 4. miesiącach wraz z Piotrem wyodrębniają pierwiastek nazwany polonem, a po 5. następnych – identyfikują rad. Maria wprowadza także nowy termin – radioaktywność. Jeszcze 4 lata potrwa wyodrębnianie radu – stanie się to w 1902 roku. W 1903 Maria broni doktorat, a pół roku później zostaje współlaureatką Nagrody Nobla. Otrzymuje ją jako Maria Curie wraz z mężem i Henrim Becquerelem.

Jak to wszystko było możliwe? Stoją za tym perfekcjonizm, pracowitość i pasja: 3 x P. Może także poświęcenie. Maria podejmuje wyzwania, chce być superwoman. 90 lat później Betty Friedan ogłosi odejście od tego modelu kobiecości, jako zbyt opresyjnego, na rzecz współodpowiedzialności obojga rodziców i małżonków za rodzinną egzystencję. Ale Maria tego nie dożyje. Na razie chce być idealną żoną: gotującą, sprząającą, cerującą ect. Bierze lekcje „gospodarstwa domowego” u siostry: smażenie frytek, pieczenie kury. Przed pójściem do pracy robi jeszcze zakupy. Piotrowi chyba wszystko jedno, ale jej nie.

I jeszcze Irena, a od grudnia 1904 także Ewa: ich narodziny nie powodują przerwania zajęć. Nikomu nie przychodzi to do głowy. „Maria karmi piersią swoją królową, dba o nią, wprowadza na spacer, wstaje w nocy, kiedy płacze, niepokoi się, gdy traci na wadze”¹². Piotr dzieci nazywa „jej” dziećmi i wydaje się zazdrosny o czas, który Maria przeznacz na np. wieczorne usypianie córki.

Szczęście małżonkom Curie dają wieczorne spacerki do laboratorium i godziny spędzone w zachwycie nad kolorami i światłem emitowanym przez zgromadzone w laboratorium substancje.

Przez 4 lata skupiają się na wyodrębnianiu radu, co oznacza dla Marii codzienne przenoszenie dwudziestukilogramowych worków ze smółką i mieszanie ich zawartości w kadziach: „podczas kiedy mąż w szopie zatopiony jest w delikatnych, subtelnym doświadczeniach, ona na podwórzu. Ubrana w swój stary fartuch laboratoryjny, zakurzony i pełen plam od kwasów, z rozwianymi włosami, w dymie, który szczypie w oczy i gardło, staje się sama czymś niemal maszyną”¹³.

Maria, angażując się w badania naukowe przy równoczesnej presji tradycyjnych wzorców kobiecych, może liczyć na lojalność swojego męża. Jak pisał jeden z jego angielskich kolegów: „Piotr zawsze zwracał uwagę by



↑ Maria Skłodowska-Curie z mężem Piotrem podczas pracy

foto: Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie

przenosić wszystkie zasługi na swoją żonę”¹⁴. Ale w 1906 roku Maria zostaje wdową... „do stojną wdową”¹⁵.

Odmawia przyjęcia rządowej pensji, takiej jaką otrzymała wdowa po Ludwiku Pasteurze. Chce być niezależna i chce pracować. Ostatecznie Rada Nauk Ścisłych proponuje jej objęcie katedry fizyki ogólnej, stworzonej na Sorbonie dla Piotra. Pierwszy wykład „pierwszej kobiety wśród Mistrzów”¹⁶ (o jonizacji gazów) odbył się 5 listopada 1906 r. Media się ekscytowały. Kronikarz „Le Journal” pisał: „wielkie zwycięstwo feminizmu, dopuszczono kobietę do wyższej uczelni, do nauczania studentów obu płci. Co też stanie się z sugerowaną wyższością mężczyzny-samca? Zaprawdę powiadam wam – bliski jest czas, gdy kobiety staną się istotami ludzkimi”¹⁷.

To medialne zainteresowanie osobą Marii pojawiło się jeszcze kilkakrotnie i nie zawsze miało taki entuzjastyczny wydźwięk. Wzbudzała zainteresowanie zwłaszcza jej kandydatura do Akademii Francuskiej (odrzucona) oraz jej związek z Paulem Langevinem.

Nagroda Nobla z chemii przyznana Marii w 1911 r. ugruntowała jej pozycję w nauce światowej. Zapewnione miała także miejsce na Międzynarodowej Konferencji Solvaya – najbardziej prestiżowej w świecie fizyki, a organizowanej przez International Solvay Institutes for Physics and Chemistry.

Ostatecznie jednak przekonała Francuzów o swojej wyjątkowości i wielkości w czasie I wojny światowej, kiedy zorganizowała „flotę” samochodów-laboratoriów rentgenowskich (dwadzieścia samochodów nazywanych „les petites Curie” – „małe Curie” i dwieście stałych punktów, które udało jej się zainstalować; tylko w latach 1917–1918 wykonała milion sto tysięcy zdjęć rentgenowskich)¹⁸, działając na arenie międzynarodowej w ramach organizacji politycznych i kulturalnych oraz organizując nowoczesny ośrodek naukowy.

Reprezentowała model uprawiania nauki oparty na rzetelności, pracowitości i pasji. Była przy tym otwarta na otaczający ją świat i problemy społeczne. Miała jasno wykrystalizowany światopogląd i przekonania politycz-

ne, poparła ideę ochrony praw autorskich w nauce (choć sama nie opatentowała swoich odkryć), wspierała młodych naukowców.

W jej naukowym i pozanaukowym życiu wielką rolę odgrywały kobiety: siostry, które ją wspierały w trudnych chwilach; córka Irena, asystująca w laboratorium; Małgorzata Borel – organizatorka i animatorka spotkań przyjacielskich; Herthy Ayrton – pomagająca Marii wyjść z depresji po „aferze” z Langevinem, jedna z nielicznych, które mogły liczyć na podpisanie petycji (chodziło o zwolnienie trzech sufrażystek brytyjskich aresztowanych za udział w demonstracji); Meloney Mattingley – amerykańska dziennikarka zaangażowana z gromadzenie funduszy na zakup radu; Blanche Wittman – przyjaciółka od serca, pocieszycielka w sytuacjach trudnych, wpięrana przez Marię, gdy kolejne operacje okaleczały jej ciało; Marię, gdy kolejne operacje okaleczały jej ciało; Maria należała także do Międzynarodowej Rady Kobiet liczącej w samej Francji 700 000 członkiń i w miarę swoich możliwości angażowała się w sprawy ważne dla kobiet. Wyznawała zasadę, że to kobietom może ufać. Mówiła: „Jest ich więcej, trzeba to powiedzieć, niż mężczyznom, którzy czasami obdarzeni są geniuszami, czasami bardzo przystojni, z którymi można się przyjaźnić i kochać. Ale darzyć zaufaniem... Nie więcej niż kobiety, nawet mniej”¹⁹.

Była mentorką, mistrzynią i szefową. I co szczególnie cenne: wszystkie te role godziła

ze sobą jednocześnie. Zatrudniała w laboratorium młodych naukowców – zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Nazywała ich „swoimi dziećmi”. Jedną z osób należących do tego grona wspomina: „miała niezaprzeczalny talent organizacyjny (...), lecz ważniejszy był intymny kontakt między studentami i mistrzem (...). Znała na wylot prawie każdego ucznia i zawsze interesowała się każdym szczegółem. W laboratorium jej twarz zawsze zamknięta i trochę smutna ożywiała się; często gościł na niej uśmiech i słyszało się nawet jej śmiech, młody i świeży (...). Nie było ani jednego studenta, którego nie uderzyłaby w jakiejś chwili rozległość jej wiedzy, błyskotliwa jasność myśli docierającej zawsze do sedna sprawy, bez względu na stopień jej skomplikowania”²⁰.

Wśród tych wspieranych wiedzą, doświadczeniem i zainteresowaniem – poza autorką przytoczonej opinii – była Alicja Dorabalska (urodzona w Sosnowcu w 1897 r., fizykochemiczka, pierwsza kobieta z tytułem profesora na Politechnice Lwowskiej, organizatorka i profesorka Politechniki Łódzkiej) oraz Marguerite Perey (francuska fizykochemiczka, odkrywczyni francu, pracująca w CNRS i kierująca katedrą radiochemii w Strassburgu).

Maria Skłodowska-Curie pokazała innym kobietom drogę rozwoju naukowego i życia z pasją, która okazała się tak trudną do przebycia, że wśród 300 noblistów znalazło się dotąd 9 kobiet. 114 to fizycy, w tym dwie kobiety – doskonale nam znane – Maria i Irena. Z histo-

rii fizyki wyłuskamy jeszcze jedenaście innych biografii, co da nam 13 fizyczek! Większość z nich zajęła się fizyką atomową i jądrową, a sześć – radioaktywnością. Najwybitniejsze (Lise Meitner i Maria Goeppert-Mayer) borykały się z uprzedzeniami płciowymi i poczuciem nieadekwatności w świecie nauki, ze względów historycznych uznany za męski.

O nich i o innych, z pokolenia Marii Skłodowskiej-Curie, w roku jej poświęconym, warto przypomnieć: Emma Noether, Rosalind Franklin, Bogusława Jeżowska-Trzebiatowska, Maria Mitchell, Margaret Huggins, Mary Palmer, Mary Clerke, Mary Watson, Wilhelmina Iwanowska, Elizabeth Knight Britton... ■

Jolanta Klimczak-Ziółek

¹ muzeum.if.pw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=47&Itemid=19

² de facto prowadzonej przez prof. L. Wertensteina

³ J.Sikora, Historia Chemii, Nasza Księgarnia, Warszawa 1977, s. 283.

⁴ Marie Anne Pierrette Paulze Lavoisier de Rumford (1758–1836).

⁵ J.Sikora, op.cit., s. 66.

⁶ M. Fuszara, Kobiety w polityce, Trio, Warszawa 2006, s. 39.

⁷ Entuzjastki – pierwsza polska grupa feministyczna, działająca w Warszawie w pierwszej połowie XIX. Jedną z członkiń była Narcyza Zmichowska.

⁸ Tytuł książki Anety Górnickiej-Boratyńskiej: Chcemy całego życia. Antologia polskich tekstów feministycznych z lat 1870-1939. Warszawa: 1999, cytata z wystąpienia Zofii Nałkowskiej na warszawskim Zjeździe Kobiet w 1907 r.

⁹ Kobiety w poznaniu naukowym wczoraj i dziś. Red. E. Pakszysz, D. Sobczyńska, UAM, Poznań, 1997, s. 13.

¹⁰ F. Giroud, Maria Skłodowska-Curie, PIW, Warszawa 1987, s. 186.

¹¹ F. Giroud, ibidem, s. 53.

¹² F. Giroud, ibidem, s. 74.

¹³ E. Curie, Maria Curie, PWN, Warszawa 1979, s. 193.

¹⁴ F. Giroud, op.cit., s. 133.

¹⁵ Ibidem, s. 136.

¹⁶ Ibidem, s. 141.

¹⁷ Ibidem, s. 142.

¹⁸ Ibidem, s. 200.

¹⁹ Ibidem, s. 184.

²⁰ Ibidem, s. 147.

²¹ www.naukawpolsce.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_naukapl.pap.pl&_PageID=1&s=szablon.depesza&dz=szablon.depesza&dep=381127&data=&lang=PL&_Checksum=-2136424025

Alliance Française Katowice

Centrum języka i kultury francuskiej

Wakacyjny kurs języka francuskiego

LATO PO FRANCUSKU

od 6 do 17 czerwca

od 27 czerwca do 8 lipca



Zajęcia odbywają się od 17 do 20:10

lub w godzinach wybranych wspólnie przez grupę i nauczyciela.

Nauczanie metodą komunikatywną:

by dobrze przygotować się do podróży, stażu w ramach programu Erasmus, wyjazdu do pracy do Francji lub innych krajów frankofońskich. Kurs skierowany jest również do wszystkich tych, którzy chcieliby po prostu rozpocząć lub kontynuować naukę języka francuskiego.

Zajęcia co drugi dzień, w opcji 30 godz./2 tyg. naprzemiennie z intensywnymi konwersacjami.

Opcja 1	20 godz./2 tyg.	4x45 min co 2 dzień
Opcja 2	30 godz./2 tyg.	4x45 min + 2x45 min naprzemiennie*

* 2x45 min praktyki, gier i ćwiczeń komunikacyjnych/konwersacji

	Opcja 1	Opcja 2	
Zapisy do 15 maja	280 zł	420 zł	T-shirt AF gratis dla pierwszych kursantów
Zapisy do 6 czerwca	320 zł	480 zł	

NAUKOWCZYNIĘ

W Polsce zaledwie co piąta kobieta dochodzi do szczytu kariery naukowej. Znaczna większość świetnie zapowiadających się kobiet-naukowców rezygnuje z pracy badawczej na wczesnym etapie, ponieważ nie jest w stanie pogodzić wychowania dziecka, życia rodzinnego z intensywną pracą badawczą, wymagającą dyspozycyjności, niejednokrotnie długich i częstych wyjazdów jak również zaangażowania w prace zespołu

Sesja naukowa w 10. rocznicę śmierci prof. S. M. Klimaszewskiego

Biolodzy o dorobku naukowym swojego mistrza

W sesji naukowej, zorganizowanej 16 marca przez pracowników Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ, wzięli udział biolodzy z ośrodków badawczych: czeskiego, słowackiego, rosyjskiego i kilku polskich. Byli to wychowankowie i przyjaciele prof. Sędzimira Macieja Klimaszewskiego, organizatora Katedry Zoologii i rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Prof. Sędzimira Klimaszewskiego jako pierwszy wspominał jego wychowanek, prof. dr hab. Jerzy Lis z Uniwersytetu Opolskiego. Kończąc swój wykład nt. „*Hemiptera Poloniae*. Historia i perspektywy rozwoju” prelegent podkreślił znaczenie mistrzów w pracy zawodowej. Powiedział: – Warto pamiętać o swoich korzeniach, o ośrodkach badawczych, z których się wywodzimy. Nikt nie może powiedzieć, że wszystko zawdzięcza tylko sobie. Najwięcej zawdzięczamy zawsze innym ludziom, którzy nas prowadzą, wskazują odpowiednią drogę. Prof. Lis rozpoczął karierę naukową w Katowicach pod okiem prof. Klimaszewskiego. Podobnie jak drugi z prelegentów, prof. dr hab. Lech Lechowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, który mówił o metodach zoogeograficznych w badaniach entomologicznych. O przyjaźni z prof. Klimaszewskim i wspólnych podróżach m.in. do Mongolii opowiadał

prof. Jurij Popow z Rosyjskiej Akademii Nauk. Swoją wykład poświęcił zaś zagadnieniu entomofauny kopalnej w depozytach skalnych i inkluzjach żywicznych. Konferencję prowadził prof. dr hab. Aleksander Herczek. W drugiej części sesji, której przewodniczył prof. zw. dr hab. Waław Wojciechowski, głos zabierali goście z ośrodków: słowackiego (prof. dr hab. Józef Halgoś), czeskiego (prof. dr Zdenek Majkus), wychowankowie różnych ośrodków krajowych oraz prof. em. dr hab. Czesław Głombik i em. dyrektor Biblioteki UŚ Wanda Działkiewicz. Honorowy patronat nad wydawnictwem objęła prof. zw. dr hab. Iwona Szarejko, dziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ.

Prof. dr hab. Sędzimir Maciej Klimaszewski urodził się w 1937 r. w Krakowie. Był organizatorem Katedry Zoologii na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ w Katowicach i jej kierownikiem przez 28 lat, prorektorem



↑ Prof. Sędzimir Klimaszewski był organizatorem Katedry Zoologii i rektorem Uniwersytetu Śląskiego w latach 1980–1990

foto: Archiwum Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ

ds. nauczania w latach 1978–1980 i rektorem Uniwersytetu Śląskiego w latach 1980–1990. Pracę zawodową rozpoczął w 1954 r. w Instytucie Zoologii PAN w Warszawie. W latach 1964–1973 pracował na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie jako dyrektor Instytutu Biologii oraz kierownik Zakładu Zoologii Systematycznej. Z Uniwersytetem Śląskim związał się w 1973 r., podejmując pracę na nowo zorganizowanym Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska. Pełnił funkcje kierownika Zakładu Zoologii Systematycznej, dziekana i prodziekana tego Wydziału.

Profesor Klimaszewski zainicjował i na stałe wprowadził do nauki nowe narzędzia i metody badawcze w zakresie filogenezy, systematyki, zoogeografii i zoocenologii. Rozwinął badania bioindykacyjne, wprowadzając dwie skale oceny stanu degradacji środowiska. Jest autorem 130 prac naukowych, 5 podręczników i wielu skryptów. Pod jego kierunkiem prace magisterskie napisało 100 osób. Wypromował 12 doktorów nauk przyrodniczych, z których 4. Zasiła obecnie profesorskie grona. W 1988 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Państwowego w Rostowie nad Donem. Zmarł 16 marca 2001 r. w Katowicach. Pochowany został na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. ■

Jolanta Kubik



foto: Izabela Skaszewska

↑ Sesja poświęcona pamięci prof. Klimaszewskiego odbyła się w sali Rady Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ

17 lutego 1981 r.
minister nauki, szkolnictwa wyższego
i techniki zarejestrował
Niezależne Zrzeszenie Studentów

NZS forever!

NZS dla wielu z nas stał się sposobem na życie; mimo że w NZS-ie już nie jesteśmy od wielu lat, wartości i ideały NZS-u nam przyświecają, takie jak przyjaźń, takie jak uczciwość, takie jak pomaganie sobie nawzajem, takie jak antykomunizm – powiedział Przemysław Miśkiewicz, przewodniczący Stowarzyszenia Pokolenie, a w latach 80. ub. wieku członek Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

4 marca w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się konferencja pt. „Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980-1990). W 30. rocznicę rejestracji”. Jej organizatorami byli: katowicki oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Stowarzyszenie Pokolenie oraz Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetów Śląskiego.

– Naszym moralnym obowiązkiem jest pamiętać o tych, którzy walczyli o lepszą Polskę, o Polskę wolną, o Polskę demokratyczną – powiedział na wstępie JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. – Uniwersytet Śląski przywiązuje wielką wagę do tego, byśmy zawsze pamiętali o ludziach, dzięki którym jesteśmy w wolnej Polsce, dzięki którym możemy swobodnie dyskutować, w którym kierunku Polska ma iść oraz w którym kierunku mają iść uniwersytety.



↑ Wystawa „Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980-1990) w województwie katowickim” na deptaku przed rektoratem UŚ

fot. Agnieszka Sikora

Walka taka niejednokrotnie wymagała najwyższej ofiary. Stąd wspólna inicjatywa Instytutu Pamięci Narodowej oraz Uniwersytetu Śląskiego – wydanie opracowania historycznego pod redakcją Adama Dziuby i Mirosława Sikory pt. „Myśl na uwięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice”.

– To, co w nas bez wątpienia jest, to absolutne poczucie wdzięczności i pamięci, tak w myślach, jak i w sercach, dla tych wszystkich, którzy walczyli dla nas, razem z nami i dla przyszłych pokoleń. Ludzie uniwersytetu będą zawsze mieć w pamięci wszystkie działania, które doprowadziły Polskę do wolności. Chylę przed nimi wszystkimi czoła – dodał rektor Uniwersytetu Śląskiego.

– Marzec to miesiąc bardzo studencki – powiedział Przemysław Miśkiewicz, przewodniczący Stowarzyszenia Pokolenie, a w latach 80. ub. wieku członek NZS-u. – Wszyscy pamiętamy, że czterdzieści trzy lata temu miały miejsce słynne wydarzenia marcowe, zaś dwadzieścia trzy lata temu tutaj, pod rektoratem UŚ, zrobiliśmy oficjalną pikietę. Wtedy wyszedł do nas rektor Klimaszewski i chciał „zwekslować” studentów, zaprosił nas wtedy do tej właśnie sali, gdzie miały się odbyć rozmowy. Rozmowy skończyły się tym, że zaraz pojawił się funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa pan Janusz Umiński i właściwie spotkanie się zakończyło. – I dodał – chciałem wspomnieć o jeszcze jednym marcu – rok temu. Miałem tę ogromną przyjemność być w grupie odznaczonych za działalność w NZS-ie przez śp. prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i w imieniu tej grupy dziękowałem panu prezydentowi za przyznane odznaczenia. (...) Byli wtedy obecni koledzy z NZS-u, których już wśród nas nie ma: Przemek Gosiewski, Sławek Skrzypek... Przed wyjazdem do Warszawy, przez przypadek znalazłem swoją legitymację NZS-u. Legitymację dostałem dopiero w 1990 roku, na dziesięciolecie. Mam w niej podpisy Wojtka Szaramy, Mariusza Siembigi i Adama Jawora, i któryś z kolegów wpisał „NZS forever”. I to jest prawda, dlatego że NZS dla wielu z nas stał się sposobem na życie, mimo że w NZS-ie już nie jesteśmy od wielu lat, wartości i ideały NZS-u nam przyświecają, takie jak przyjaźń, takie jak uczciwość, takie jak pomaganie sobie nawzajem, takie jak antykomunizm.

Dr Henryk Głębocki zauważył, że to co się Polakom przydarzyło w końcu ubiegłego wieku, czyli narodziny „Solidarności” i NZS, który był wyjątkowym ruchem na tle całego bloku sowieckiego, czasami jest porównywane do



↑ Przewodniczący Stowarzyszenia Pokolenie Przemysław Miśkiewicz, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i dyrektor katowickiego oddziału IPN dr Andrzej Drogoń

fot. Agnieszka Sikora

doświadczeń wieku XIX, tzn. prób odbudowy niepodległości i zachowania tożsamości.

– Te środowiska, które były wokół „Solidarności” zjednoczone, a czasem i skonfliktowane, tworzyły ruch, który przypominał trochę insurekcję; tym razem na szczęście bezkrwawą, ale wpisywał się w tradycję polskich powstań XIX wieku – z tym, że te insurekcje zwykle, żeby odnieść sukces, odwoływały się do jak najszerzego poparcia mas społecznych. I dlatego zawsze obok kos potrzebny był jakiś dekret uwłaszczeniowy, czyli sposób przyciągnięcia szerokich mas społeczeństwa – wtedy chłopów, o których tożsamość, o to kim oni będą, walczone z zaborcą. Jeśli porównać te dwie sytuacje, to rzeczywiście „Solidarność” była rodzajem takiej wielkiej, wyzwoleniczej konfederacji. Kosami czyli bronią, która w latach 80. okazała się skuteczna, był strajk okupacyjny, natomiast dekretem uwłaszczeniowym były hasła socjalizmu społecznego, które wysuwali robotnicy, począwszy od strajków sierpniowych. Na tym tle studenci, tak jak zawsze, stanowili wertykalne skrzydło w szerokim nurcie wyzwoleniczym i bardziej myśleli o „kuciu kos” niż o „dekreтах uwłaszczeniowych”. Specyfika tego środowiska powodowała naturalny radykalizm, oczywiście, wysuwanie bardziej stanowczych postulatów, ale też zainteresowanie tą sferą, którą marksiści by nazwali sferą „nadbudowy”, czyli interesował ich problem świadomości i idei. I tu niezależny ruch studencki z NZS-em na czele odegrał olbrzymią rolę – przypomniał dr Henryk Głębocki.

W konferencji udział wzięło wielu byłych działaczy Niezależnego Związku Studentckiego. Dr Andrzej Drogoń, dyrektor katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, mówił na temat metod inwigilacji środowiska akademickiego przez Służbę Bezpieczeństwa na terenie województwa katowickiego; o NZS w perspektywie ogólnopolskiej w latach 1980–1981 rozmawiali: Wojciech Bogaczyk, dr hab. Jacek Czaputowicz, Jarosław Guzy, Marek Jurek, Barbara Kozłowska i Przemysław Miśkiewicz, zaś o perspektywie regionalnej dyskutowali: dr hab. Krzysztof Gołba, Jan Jurkiewicz, Zbigniew Kopczyński, Wojciech Szarama, Aleksander Szpak i dr Tomasz Kurpierz. W programie konferencji zaplanowano także panel dyskusyjny poświęcony okresowi podziemnemu i reaktywacji (1982–1989). Uczestniczyli w nim: Paweł Kilariski, dr hab. Mirosław Markiewicz, Krzysztof Miśka, Mariusz Siembiga, Tomasz Górski, Marek Żelazny, dr Tomasz Kurpierz i Przemysław Miśkiewicz.

Konferencji towarzyszyło otwarcie, na deptaku przed rektoratem, wystawy „Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990) w województwie katowickim”. Wystawa została przygotowana przez Stowarzyszenie Pokolenie przy współpracy z katowickim IPN. Twórcą jej koncepcji był Przemysław Miśkiewicz, współpracownikami merytorycznymi: dr Tomasz Kurpierz oraz Monika Kobyłańska, zaś opra-

NZS powstało w 1980 r. na fali strajków robotniczych i skupiło młodych ludzi pragnących demokratyzacji życia akademickiego, przestrzegania podstawowych swobód politycznych oraz poszanowania praw człowieka. W województwie katowickim najsilniejsze struktury zrzeszenia działały w latach 1980–1981 na Uniwersytecie Śląskim i Politechnice Śląskiej, a także w Śląskiej Akademii Medycznej i Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Studenci domagali się zwiększenia samorządności wyższych uczelni, zmian w programach nauczania; tworzyli niezależną kulturę, wydawali nieskrępowaną cenzurą prasę, walczyli o wolność słowa i uwolnienie więźniów politycznych. Po wprowadzeniu stanu wojennego środowisko akademickie w województwie katowickim, szczególnie na Uniwersytecie Śląskim, dotknęły silne represje. W styczniu 1982 r. NZS zostało zdelegalizowane i w ten sposób rozpoczął się konspiracyjny etap w historii niezależnego ruchu studenckiego. Na górnośląskich uczelniach działało kilka podziemnych grup, które współpracując z „dorosłym” podziemiem, organizowały demonstracje, kolportowały niezależne wydaw-

nictwa, malowały antykomunistyczne hasła i prowadziły inne opozycyjne działania. Niezależna aktywność studencka ogniskowała się również wokół duszpasterstwa akademickiego. W połowie lat 80., w obliczu ogólnego kryzysu opozycji antykomunistycznej, konspiracyjna działalność studentów osłabła. Sytuacja ta uległa zmianie w drugiej połowie dekady, kiedy to nastąpiła reaktywacja NZS na Uniwersytecie Śląskim, a następnie na Politechnice Śląskiej. Rok akademicki 1988/1989 przyniósł odbudowę jawnych struktur NZS, które jednak zarejestrowane zostało dopiero we wrześniu 1989 r. Ostatnie większe akcje zrzeszenia w okresie przełomu ustrojowego miały miejsce w styczniu 1990 r., kiedy to studenci okupowali gmach Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W październiku 1990 r. Sejm uchwalił nową ustawę o szkolnictwie wyższym, która utrwaliła demokratyczny ustroj na uczelniach. W ten sposób Niezależne Zrzeszenie Studentów, po dziesięciu latach walki, wkroczyło w III RP. ■

Opracowanie
Instytut Pamięci Narodowej



Dr Andrzej Drogoń, dyrektor katowickiego oddziału IPN, mówił o propozycji wydania tomów poświęconych, m.in. inwigilacji duszpasterstwa akademickiego

cowanie graficzne zapewnił Łukasz Kobiela. Na trzydziestu ośmiu planszach zaprezentowano działalność Niezależnego Zrzeszenia Studentów w dawnym województwie katowickim. Historia NZS w tym regionie została pokazana zarówno poprzez opis historyczny, jak również na podstawie wspomnień uczestników wydarzeń. Zostały w niej wykorzystane

fragmenty relacji dwudziestu kilku świadków historii – w latach 80. członków NZS, dokumenty SB znajdujące się w zasobach IPN oraz ponad sto zdjęć autorstwa kilkudziesięciu osób. ■

Opracowała
Agnieszka Sikora

Studentka prawa wyróżniona tytułem Lady D

Planuje i realizuje

Karolina Karbownik jest studentką V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji UŚ w Katowicach i pełni obowiązki rzecznika osób niepełnosprawnych przy Samorządzie Studenckim. Została wyróżniona tytułem Lady D za działalność na rzecz osób niepełnosprawnych w Uniwersytecie Śląskim.

Obecnie przygotowuje się do obrony pracy magisterskiej, poświęconej zagadnieniu ryzyka językowego w międzynarodowym obrocie cywilnoprawnym. Obok prawa, najbardziej interesują Karolinę języki obce. Chciała nawet zdać na germanistykę. Swoje językowe hobby rozwija nadal: tłumaczy, podróżuje i dokszałca się. Jeden semestr studiów spędziła w ramach programu Erasmus w Finlandii. W ubiegłym roku ukończyła Szkołę Prawa Niemieckiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Planuje dalszy rozwój naukowy w dziedzinie prawa i języka prawniczego. Uważa, że to dobry sposób na rozwijanie jej zdolności i doskonale połączenie dwóch dyscyplin. Rozpoczęła naukę w Szkole Prawa Austriackiego (przy UJ). – Traktuję to jako okazję pogłębiania wiedzy i sprawdzenia się. Roczna Szkoła Prawa Niemieckiego obejmowała zajęcia z podstaw prawa, wykłady gościnne. Następnie wzięłam udział w seminarium naukowym w Heidelbergu, które wiązało się z napisaniem i przedstawieniem pracy prawnoporównawczej na zadany temat. Oczywiście po niemiecku. Chciałabym nadal poszerzać swoją wiedzę, zgłębić zagadnienia obcych języków oraz systemów prawnych. Na razie nic nie stanęło mi na przeszkodzie – mówi Karolina Karbownik.

7 marca odebrała w Sejmie RP w Warszawie tytuł Lady D w kategorii „dobry start”. Nazwa jest skrótem anglojęzycznego Lady Disabled. Wyróżnienie Lady D przyznawane jest przez Parlamentarną Grupę Kobiet oraz Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych od 2002 r. w pięciu kategoriach: kultura i sztuka, sport, aktywność społeczna, aktywność zawodowa, dobry start. Honorowane są nim kobiety niepełnosprawne aktywne społecznie. Patronat honorowy nad tegoroczną edycją pełniła prezydentowa Anna Komorowska.

– To było dla mnie duże zaskoczenie. Nie wiedziałam nawet o istnieniu takiego wyróżnienia. Po prostu robiłam swoje i zostałam zauważona. Teraz zrobiło się sporo zamieszania wokół mnie – relacjonuje Karolina Karbownik. – Chyba można powiedzieć, że jestem społecznikiem, chociaż te cechy ujawniały się u mnie z różną intensywnością. Mam doświadczenie w działalności samorządowej, w wolontariacie. Ostatni rok upły-

nęł pod znakiem pracy w Kole Studentów Niepełnosprawnych Equitas oraz pełnienia funkcji rzecznika studentów niepełnosprawnych w Samorządzie Studenckim. Kończy się pewien etap i nadchodzi czas podsumowań – dodaje.

Jako rzecznik osób niepełnosprawnych Karolina Karbownik działa od niespełna roku. Pomaga w takich sprawach, jak organizacja stażu, uzyskanie stypendium czy innej pomocy materialnej, wyjazdy w ramach programu Erasmus.


– Niepełnosprawność jest we mnie od zawsze. Rodzice stawiali na moją samodzielność, dlatego nie dawali mi nigdy taryfy ulgowej i traktowali jednakowo jak rodzeństwo. W czasach szkolnych działałam w grupach przyparafialnych i one odegrały rolę społeczności: skupiały osoby, które widziały we mnie więcej niż tylko niepełnosprawność – dzięki nim wyszłam do ludzi i polubiłam siebie – opowiada Karolina. Później zaczęłam angażować się w wolontariaty i działalność studencką.

– To, że jestem niepełnosprawna, miało wpływ na moją osobowość, charakter. Jednak w pewnym momencie zrozumiałam, że nie czyni mnie to gorszą. Jestem pewna swoich umiejętności. Wierzę w siebie. Człowiek ma jedno życie, które powinien przeżyć godnie. Nie zostanę już tancerką, ani narciarką, ale nie muszę się użalać z tego powodu. Mam przecież talenty, których inni nie mają. Dla każdego jest na tym świecie fajne miejsce, tylko trzeba o nie powalczyć – dodaje z rozbijającą szczerością.

Ponadto Karolina Karbownik jest, zdo- bywczynią III miejsca w III Ogólnopolskich Zawodach Pływackich Studentów Niepełnosprawnych Szkół Wyższych, działała także jako członek Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA W 2010 r. wygrała ogólnopolski konkurs na najlepszy esej z języka prawniczego. W lutym odebrała stypendium ministra na rok akademicki 2010/2011 za osiągnięcia w nauce. Została wyróżniona po raz pierwszy. Jest pomysłodawczynią akcji „Kulawy Mikołaj”. Podczas wydarzenia niepełnosprawni studenci przebrani w świąteczne stroje rozdawali gadżety, słodycze oraz naklejki.



foto: Agnieszka Sikora

 Karolina Karbownik jest studentką V roku prawa i rzeczniką osób niepełnosprawnych

Lady D czuje się szczęśliwa i spełniona. Koło Studentów Niepełnosprawnych Equitas jest jedyną organizacją studentów niepełnosprawnych w UŚ. Zostało reaktywowane rok temu, instytucja rzecznika też niedawno powstała. Stworzyliśmy podstawy działania – powstały odpowiednie akty prawne, uregulowano formalne kwestie działalności. Zadbaliśmy o to, aby środowisko akademickie dostrzegło naszą obecność. Teraz trzeba kontynuować działalność Koła i rozwijać je – aby było organizacją silną, donośnym głosem niepełnosprawnych w uczelni. Zdaniem Karoliny zarówno sami studenci niepełnosprawni, jak i ich pełnosprawni koledzy, mają wiele do zrobienia. Zauważa, że w wielu miejscach ciągle nie ma podjazdów, popularne „koperty” są zajmowane przez pełnosprawnych. – Za mało o tym mówimy, że lepsze miejsce parkingowe to nie nasz przywilej, tylko konieczność – mówi Karolina Karbownik. Zdrowe osoby mogą również podjąć zadanie asystentów osób niepełnosprawnych – w ten sposób ułatwią nam studiowanie.

– Po ukończeniu studiów najbardziej brakuje będzie mi możliwości samoorganizacji czasu. Ceniłam sobie swobodę w planowaniu zajęć. Teraz, kiedy rozpoczynam życie zawodowe, moje zajęcia muszą być bardziej uporzędkowane – mówi. ■

Jolanta Kubik

Prof. zw. dr hab. Ewa Kosowska

Nauka jest zazdrosna

Niełatwo mi odpowiedzieć na pytanie: co robię „po godzinach”, bo taka kategoria słabo wpisuje się w mój styl życia. Nauka jest zazdrosna, należałoby się jej oddać bez reszty – ale przecież wszyscy wiemy, że jest to bardzo trudne, jeśli w ogóle możliwe. Nauczyciel akademicki nie jest dzisiaj wyłącznie badaczem – wprawdzie identyfikuje się go z określonymi publikacjami, ale także z uniwersytecką dydaktyką, z formami obecności na uczelni, udziałem w inicjatywach studenckich. Profesorowie są często obecni w szeroko rozumianym życiu społecznym, śledzą i publicznie komentują bieżące wydarzenia. To sprawia, że najważniejszą część naszej pracy wykonujemy w domu, w godzinach wykradanych rodzinie i przyjaciołom. Wybór tematów badawczych, ich konceptualizacja, lektury, komentarze, przemyślenia, notowanie wyników badań – to wszystko wymaga czasu, a przede wszystkim spokoju i pewnej ciągłości, pozwalającej na porządkowanie myśli i właściwe wnioskowanie, że nie wspomnę o tak ważnym, zwłaszcza dla humanisty, procesie czytania i pisania. Ten ostatni roi się od pułapek: własny styl trzeba wypracowywać i doskonalic indywidualnie. Z czasem uzyskuje się określoną sprawność i można pisać szybciej, ale bardzo łatwo jest dać się ponieść językowi i przystać na schematyzm. Walka z własnymi przyzwyczajeniami, z kalkami, podobnie jak z nauką nowomodą, wymaga wiele czasu

na poszukiwanie właściwych środków wyrazu. Nie tylko Norwid pragnął „odpowiednie dać rzecz słowo”.

Cóż to więc znaczy „po godzinach”? Po wyjściu z uczelni? Z biblioteki? Po odejściu od biurka we własnym domu? Po północy? Pytanie jest trudne, ale zasadne, zwłaszcza w rejonie przemysłowym, w którym tradycje zarobkowania w godzinach „od-do” i wyraźny podział na czas pracy i wypoczynku bardzo silnie wpisują się w potoczne myślenie, a przy okazji w sposób wartościowania humanistyki. Z perspektywy technokratycznej rozterki filozofów czy antropologów nie zawsze tłumaczą się same. A brak czasu utożsamiany bywa ze złą jego organizacją. Może to i słuszne podejście, ale trudno mi się z nim pogodzić. Nie potrafię ograniczyć rozmów ze studentami do godzin konsultacji; z przyjaciółmi dyskutuję na tematy naukowe bądź organizacyjno-uniwersyteckie. W tym sensie prowadzę bardzo niehigieniczny tryb życia. Nie mam czasu „po godzinach”. Ale niekiedy znajduję chwilę „pomiędzy” na to, by pójść do teatru, do kina, na koncert, na wystawę... Nic nadzwyczajnego, niemal wszyscy to robią. Ja jednak rzadko trafiam na propozycje, które przypadają do gustu i nie zostawiają poczucia straty czasu. Ostatnio udało mi się zobaczyć doskonale premierowe przedstawienie *Małych zbrodni małżeńskich* na Scenie Kameralnej katowickiego Teatru Ślą-



foto: Archiwum Ewy Kosowskiej

↑ Prof. zw. dr hab. Ewa Kosowska z Zakładu Teorii i Historii Kultury UŚ lubi spędzać wolny czas w teatrze

skiego. Majstersztyk pisarstwa, tłumaczenia, aktorstwa, reżyserii, scenografii – słowem: rzecz warta polecenia. Ale nieczęsto trafiam na coś nowego, oryginalnego, frapującego treścią lub formą. To zapewne rzecz gustu – byłam zachwycona inscenizacją *Nocy listopadowej* w Teatrze Śląskim, ale właśnie to przedstawienie nie potrafiło „na siebie zrobić” i zdjęto je z afisza przedwcześnie. Bardzo żałuję, bo chętnie w „międzygodzinach” obejrzałabym ten spektakl po raz trzeci.

A „po godzinach”? No cóż, raz w roku staram się wyjechać na tydzień do Gdańska (lubię odpoczywać w mieście, zwłaszcza nadmorskim) i spędzam czas na katamaranie. Pływając przez kilka godzin dziennie po zatoce, patrząc w wodę i niebo, mam poczucie wyjątkowości chwil, które sama sobie rozrzutnie ofiaruję. ■

Notowała
Agata Hajda

ELC

ENGLISH LANGUAGE CENTRE
UNIwersYTET ŚLĄSKI

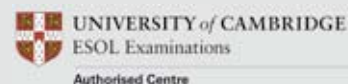
In association with



Centrum Egzaminacyjne British Council
KATOWICE, UL.BANKOWA 14
TEL: 32 359 22 11
e-mail: elc@us.edu.pl
www.elc.us.edu.pl

ORGANIZUJEMY INTENSYWNE KURSY JEZYKA ANGIELSKIEGO:

- ✓ wszystkie poziomy zaawansowania
- ✓ przygotowanie do egzaminów Cambridge
- ✓ kursy codzienne
- ✓ kursy w soboty/niedziele



NOWOŚĆ: IELTS
LEGAL ENGLISH (język prawniczy)
KLUB KONWERSACYJNY

* zniżki dla pracowników UŚ oraz studentów studiów doktoranckich

GWARANTUJEMY WYSOKĄ JAKOŚĆ W ATRAKCYJNEJ CENIE



foto: Agnieszka Sikora

↑ Podczas uroczystego otwarcia kopert głos zabrała prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz, dziekan Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt urbanistyczno-architektoniczny nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji UŚ

Między tradycją a nowoczesnością

Konkurs na projekt nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego wygrała warszawska Grupa 5 Architekci. Jury nie miało wątpliwości. Projekt nawiązuje do wizerunku śródmieścia w czasach jego świetności, a jednocześnie ma zalety nowoczesnych budowli. To będzie wizytówka Katowic – zgodnie twierdzą członkowie jury konkursowego.

W spotkaniu, podczas którego otwarto koperty z wynikami, i w konferencji prasowej 8 marca wzięli udział: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, dziekan WRiT prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz, prezydent Katowic Piotr Uszok, kanclerz UŚ dr Ewa Magiera oraz członkowie sądu konkursowego: przewodniczący dr inż. Andrzej Grzybowski, zastępca Stanisław Podhański, Mikołaj Machulik – sekretarz, Antoni Domicz, Michał Buszek, Piotr Fiszer oraz Adam Śleziak – przedstawiciel Urzędu Miasta Katowice.

Swoją akces do konkursu zgłosiło 71 zespołów. Spośród 39 prac nadesłanych, wyróżniono sześć. Pierwsze miejsce zajęła warszawska Grupa 5 Architekci. Otrzymali zaproszenie do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki. Drugie miejsce i 30 tys. zł otrzymał Jakub Korfanty i współpracownicy z Katowic. Trzecie miejsce i 15 tys. zł zdobył Piotr Płaskowicki i Partnerzy z Warszawy. Ponadto przyznano trzy wyróżnienia po 3300 zł. Otrzymali je: Wacław Stefański i Katarzyna Bebelska z Pracowni

Architektury z Krakowa, AD Jagiełowicz & Wojda z Krakowa, Medusa Group Sp. z o.o. z Bytomia.

Prezydent Piotr Uszok podkreślił, że rozstrzygnięcie konkursu to przełomowy moment. Przeniesienie Wydziału Radia



↑ O konieczności zbudowania nowej siedziby WRiT opowiadał JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

foto: Agnieszka Sikora

i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego z Bytkowa do centrum ma ożywić miasto. – Dzięki współpracy władz miasta i uniwersytetu, jesteśmy świadkami dynamicznego rozwoju nauki i sztuki w Katowicach. Nie można mówić o metropolii bez dobrego ośrodka akademickiego. To mówiąc, myślę o wszystkich śląskich uczelniach. Wydział Radia i Telewizji uzupełnia szeroką paletę oferty edukacyjnej. To jeden z największych w Polsce i najprężniej rozwijających się ośrodków – mówił prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, rektor UŚ.

Zwycięska praca z warszawskiej pracowni architektonicznej ujęła członków sądu konkursowego oryginalnością. – Autorzy szanują śląską tradycję, jednak wprowadzają wątki nowoczesności – powiedział przewodniczący jury Andrzej Grzybowski. W uzasadnieniu napisano: „I nagrodę przyznano pracy nr 11 za walory funkcjonalne i architektoniczne, spełniające oczekiwania inwestora i jurorów. Wysoko oceniono przestrzenne rozwiązania projektu, oparte na otwarciu przestrzeni komunikacyjnych i pomieszczeń dydaktycznych do wewnętrznego dziedzina (patio), jako odpowiednie dla specyfiki szkoły filmowej. Dziedziniec i utworzona wokół niego przestrzeń posiadać będą walory prospołeczne, odpowiednie dla uczelni kształcącej przyszłych twórców w dziedzinach sztuki operatorskiej, reżyserskiej, organizacji produkcji radiowej, telewizyjnej i filmowej”. Ponadto jurorzy wyrazili przekonanie, że budynek będzie rozpoznawalny dzięki oryginalnemu rozwiązaniu kurtynowej ściany głównej fasady i ma szansę stać się „ikoną architektoniczną” miasta.

Projekt Grupy 5 Architektki doceniła także dziekan Wydziału Radia i Telewizji prof. UŚ dr hab. Krystyna Doktorowicz. – Niezwykle potrzebna jest nam nowa siedziba. Jestem przekonana, że tworzymy także dla miasta, a nowy budynek będzie stanowił centrum kulturalne. Zwycięski projekt doceniam za zachowanie śląskiej fasady. Stanowi on również wezwanie do rewitalizacji terenów okalających budynek.

Grupa 5 Architektki to nazwa założonej w 1998 r. warszawskiej pracowni architektonicznej, którą prowadzi zespół młodych architektów: Roman Dziedziejko, Mikołaj Kadłubowski, Michał Leszczyński, Krzysztof Mycielski. Architekci projektują budynki użyteczności publicznej, zespoły mieszkaniowe, domy jednorodzinne, wnętrza a także rozbudowy i adaptacje budynków istniejących.

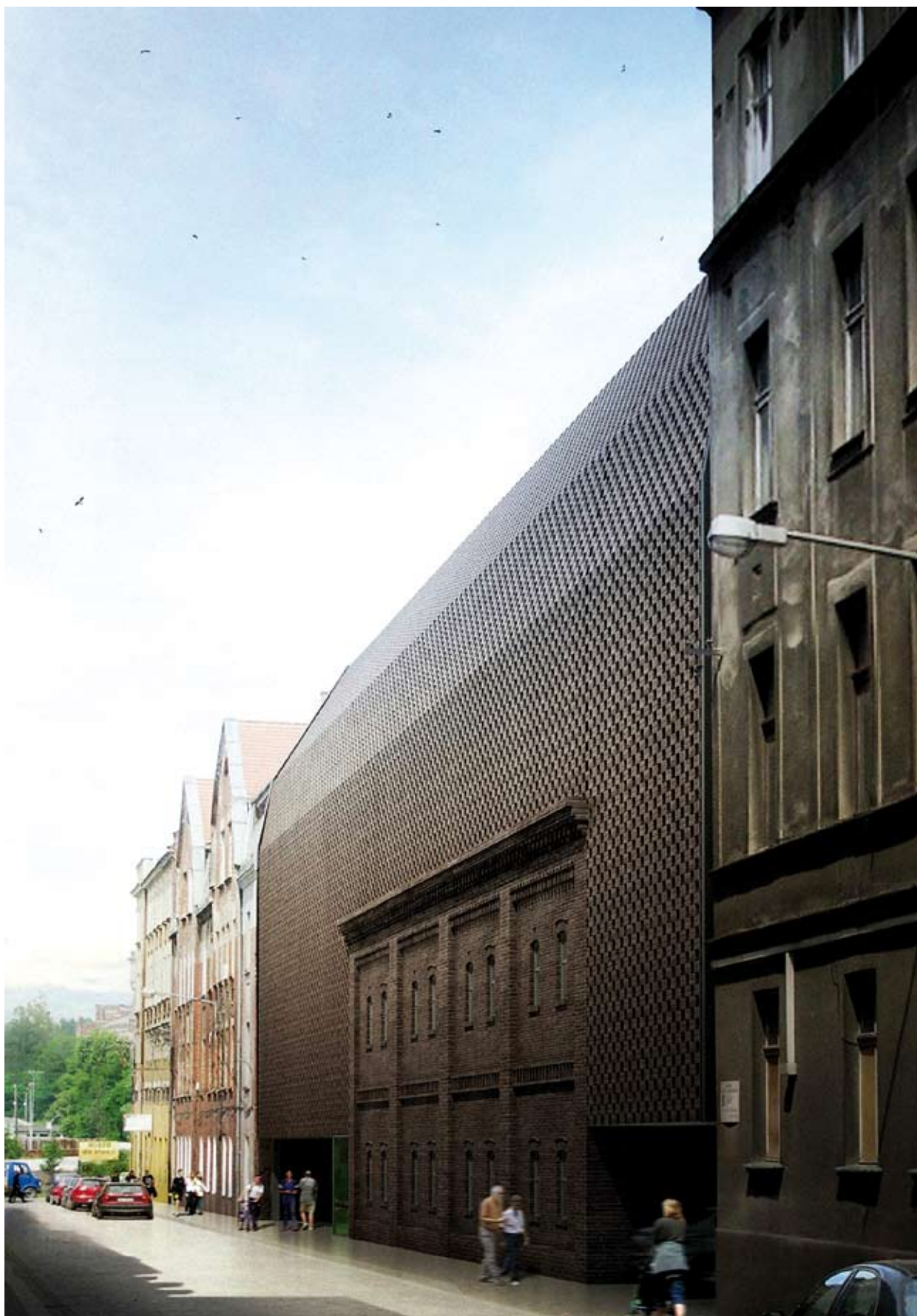
Prace konkursowe można oglądać na Wydziale Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego oraz w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich przy ul. Dyrekcyjnej 9 w Katowicach. ■

Jolanta Kubik



↑ Wyróżnienie. Medusa Group Sp. z o.o. z Bytomia

Filmowcy przeniosą się do centrum



↑ I nagrodę przyznano za projekt oparte na dziedzińca (patio), ja

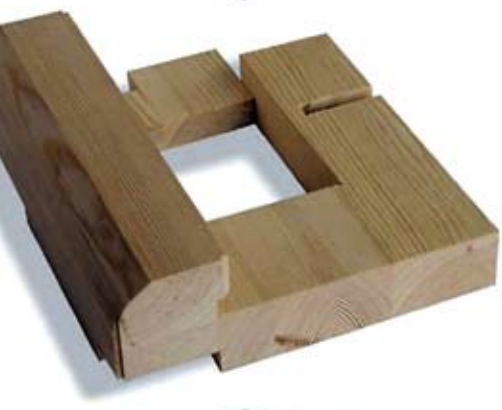
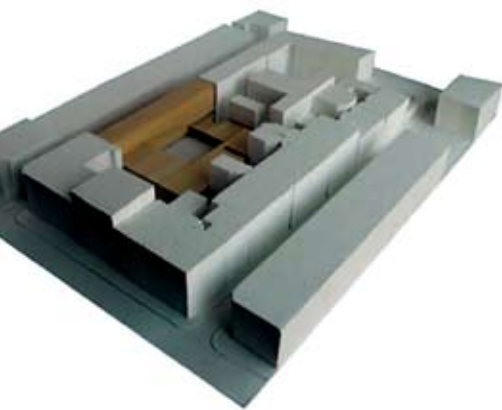
↑ I nagrodę oraz zaproszenie do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki przyznano pracy autorstwa Grupy 5 Architekci sp. z o.o. z Warszawy

↑ W nagrodzonej pracy społeczne, odpowiedzialności, organiz

Katowic



o za walory funkcjonalne i architektoniczne, wysoko oceniono przestrzenne rozwiązania w twarciu przestrzeni komunikacyjnych i pomieszczeń dydaktycznych do wewnętrznego i zewnętrznego otoczenia odpowiednio dla specyfiki szkoły filmowej



zaprojektowany dziedziniec i utworzona wokół niego przestrzeń posiadają będą walory i walory funkcjonalne i architektoniczne, wysoko oceniono przestrzenne rozwiązania w twarciu przestrzeni komunikacyjnych i pomieszczeń dydaktycznych do wewnętrznego i zewnętrznego otoczenia odpowiednio dla specyfiki szkoły filmowej



↑ II nagrodę przyznano pracy autorstwa grupy architektów: Jakub Korfanty, Aleksander Palka, Adam Wanatowicz



foto: Agnieszka Sikora

↑ 8 marca na Wydziale Radia i Telewizji odbyła się konferencja prasowa, podczas której ogłoszono wyniki konkursu na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej nowej siedziby Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



foto: Agnieszka Sikora

↑ Nowa siedziba WRiT im. Krzysztofa Kieślowskiego ma powstać przy ulicy św. Pawła, na terenie miejskim o powierzchni 2258 m kw.

Piąte święto przy piZZy, piStacjach i szampanie PiCcolo

Piękna liczba

3,1415926535897932384626433832795028841971693993751058209749445923078164
062862089986280348253421170679821480865132823066470938446095505822317253
594081284811174502841027019385211055596446229489549303819644288109756659
334461284756482337867831652712019091456485669234603486104543266482133936
072602491412737245870066063155881748815209209628292540917153643678925903
600113305305488204665213841469519415116094...

Trudno w to uwierzyć, ale już po raz piąty Uniwersytet Śląski świętował imieniny liczby Pi. Impreza odbywała się od 14 do 15 marca na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, gdzie pracownicy, studenci i doktoranci przygotowali mnóstwo atrakcji dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Uroczystego otwarcia punktualnie o godzinie 9.42 (3 x Pi) dokonał prof. UŚ dr hab. Maciej Sablik, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii. Zaraz potem odbył się wykład inauguracyjny prof. zw. dr. hab. Jarosława Polańskiego, dyrektora Instytutu Chemii UŚ. Pierwszego dnia święta odbyła się także konferencja prasowa, podczas której gospodarz – dziekan Wydzia-

łu prof. UŚ dr hab. Maciej Sablik – częstował gości pizzą, pistacjami i szampanem (beزالkoholowym – oczywiście) Piccolo.

Święto Liczby Pi na Uniwersytecie Śląskim jest przedsięwzięciem popularnonaukowym, które ma na celu promowanie nauk matematyczno-przyrodniczych. Jest to doskonała okazja do zaprezentowania ciekawych doświadczeń, zorganizowania konkursów, gier i zabaw logicznych, pokazów eksperymentów fizycznych i chemicznych – czyli w sposób lekki, łatwy i przyjemny pokazania piękna nauk tzw. ścisłych.

W tym roku młodzież mogła dowiedzieć się m.in.: jak wygląda i „działa” nasza galaktyka, jak złudzenia optyczne mogą nas wpro-



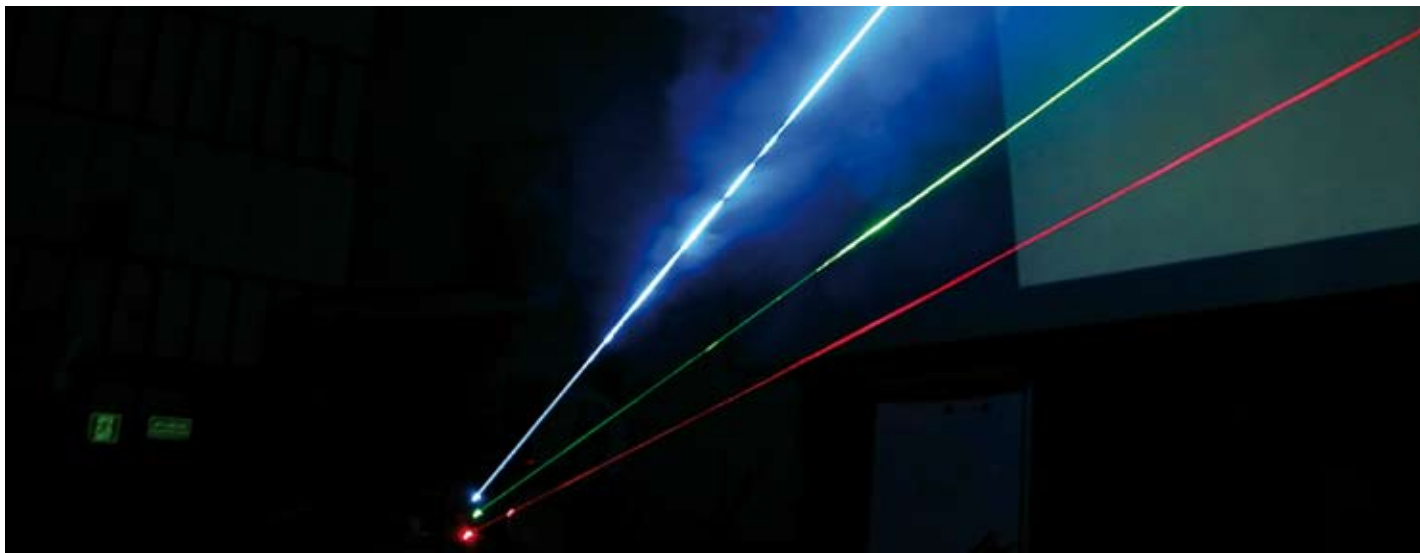
↑ Zagadki i łamigłówki w Instytucie Matematyki UŚ

wadzić w błąd oraz jakie jest zastosowanie fizyki jądrowej w badaniach dzieł sztuki. Okazało się, że niektóre techniki jądrowe umożliwiają charakterystykę dzieł, wykrycie sposobów ich produkcji w dawnych czasach, badanie ich przed rekonstrukcją i konserwacją oraz wykrywanie fałszerstw. Wiele atrakcji przygotowali też studenci informatyki, który uczyli rysowania komiksów w programie Adobe Photoshop, tworzenia grafiki 3D w Blenderze, programowania gier w środowisku Microsoft XNA czy animacji



fot. Agnieszka Sikora

↑ Inauguracja V Święta Liczby Pi w auli im. A. Pawlikowskiego w Instytucie Fizyki UŚ



↑ Dr Jerzy Jarosz, kierownik Pracowni Dydaktyki Fizyki, udowadniał, że światło rozchodzi się po liniach prostych

foto: Agnieszka Sikora

i podstaw programowania w Adobe Flash. Można było zwiedzić muzeum informatyczne oraz wysłuchać wykładów na temat programu Linux, maszyny szyfrującej Enigma czy historii konsoli do gier. Tradycyjnie na Wydziale zorganizowano konkursy: interdyscyplinarne „Tour de Science”, „Origami”, matematyczny „Epigramat”, „Łamigłówki matematyczne” czy „Pilionerzy”. Tegoroczne święto zakończyła projekcja filmu *The Social Network* w reżyserii Davida Finchera, którego tematem jest historia powstania portalu Facebook.

Piąte Święto Liczby Pi cieszyło się ogromnym zainteresowaniem młodzieży, sale po prostu pękały w szwach. Wszyscy z wielkim zainteresowaniem oglądali doświadczenia i z dużym zaangażowaniem brali udział w warsztatach. Trzeba także zaznaczyć, że wielu z tych, którzy kilka lat temu jako uczniowie brali udział w Święcie Liczby Pi, dziś jest studentami Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii.

– To wymierny efekt naszych działań podczas organizowania takich imprez – zauważył dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii prof. UŚ dr hab. Maciej Sablik. – Mam nadzieję, że również tegoroczni uczestnicy tej imprezy zasilą szeregi naszych studentów.

I rzeczywiście, taka forma promowania matematyki, fizyki czy chemii jest bardzo atrakcyjna dla młodzieży. Gdy samemu można czegoś dotknąć, samemu sprawdzić, jak i dlaczego działa, to staje się badaczowi zrozumiałe i bliższe. Uczniowie wielokrotnie powtarzali, że wolą doświadczenia i eksperymenty, niż definicje wykuwane na pamięć. Dlatego ideą tej imprezy jest walka ze stereotypem, że nauki ścisłe są trudne i nudne, zachęcenie do ich poznawania w sposób atrakcyjny, poprzez zabawę oraz promowanie ich studiowania w przyszłości. ■

Agnieszka Sikora



↑ Eksperymenty w Instytucie Chemii UŚ

foto: Agnieszka Sikora



↑ Eksperymenty z ciekłym azotem w Instytucie Chemii UŚ

foto: Agnieszka Sikora

W zakamarkach mózgu

Żarty uaktywniają mózg, a ludzkie oko nie dorasta do pięt możliwościom oka ośmiornicy – takie i inne perełki można było usłyszeć podczas drugiej edycji Tygodnia Mózgu na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ.

Tydzień Mózgu odbywał się na Uniwersytecie Śląskim od 14 do 20 marca. Tym razem członkowie Koła Naukowego Psychologii Ewolucyjnej i Etologii, wykładowcy Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska oraz Wydziału Psychologii i Pedagogiki postanowili wyjść do uczestników m.in. z neurodydaktyką czy problemem biologicznych ograniczeń wolnej woli.

– Przyjechałam z ciekawości. Chciałam posłuchać o problemach mózgu od kogoś, kto zajmuje się nauką, a jednocześnie potrafi przekazać wiedzę w sposób popularnonaukowy. Ciekawiło mnie, gdzie można łączyć biologię z filozofią, którą też lubię. Nie zawiodłam się, bo usłyszałam ciekawe treści i do tego interesująco podane – dzieliła się spostrzeżeniami z inauguracji Tygodnia Mózgu Marta Michalska, uczennica IV Liceum w Bielsku-Białej.

Już po pierwszym z wykładów „Objąć świat umysłem – o ograniczeniach postrzegania rzeczywistości przez ludzki umysł” uczestnicy wychodzili zadowoleni. Sławomir Sułowicz z Katedry Mikrobiologii UŚ pokazał zebranym kilkanaście pułapek związanych z funkcjonowaniem zmysłów człowieka. Po kolejnych ćwiczeniach, które obnażały schematy działania ludzkiego mózgu, sala reagowała coraz bardziej entuzjastycznie. Okazuje się, że na spalonym toście nie trudno dostrzec postać Jezusa, a karciane sztuczki iluzjonistów opierają się na naturalnym dla człowieka skupieniu uwagi na jednym szczególe i pominięciu jego otoczenia.

Spore zamieszanie wywołała prelekcja „Czy mamy wolną wolę – perspektywa biologiczna” dr. Andrzeja Kędziorskiego z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska. Wykładowca podkreślał, że ludzki mózg transmituje sygnał nakazujący wykonanie odpowiedniej czynności około siedem sekund przed dokonaniem świadomej decyzji.

Wykładowcom towarzyszyły warsztaty prowadzone przez organizatora przedsię-



Rys: Magdalena Straczyńska

wzięcia – Jacka Francikowskiego z Katedry Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii. W grupie o tematyce „Jak działają moje zmysły” odkrywał przed uczestnikami m.in. jakie smaki rozpoznaje człowiek oraz co jest szybsze: wzrok czy dotyk. Natomiast gimnazjaliści i licealiści uczestniczący w warsztatach „Wprowadzenia do neurofizjologii” prześledzili z nim budowę neuronu oraz zasady działania układu nerwowego.

– Jestem zachwycony bardzo dużym zainteresowaniem warsztatami, bo mieliśmy kilkukrotnie większą liczbę zgłoszeń niż możliwości pomieszczenia osób; cieszy mnie również duża frekwencja na wszystkich wykładach. Bałem się, że ludzie nie dopiszą, a momentami był problem z miejscami – mówi Jacek Francikowski.

Dr hab. Bogdan Doleżych z Katedry Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii przedstawiał w wykładzie „Body Browser vs. Visual Body – mózg w Internecie” internetowe narzędzia, dzięki którym możliwe jest wirtualne rozłożenie ludzkiego ciała na czynniki pierwsze. Natomiast dr Marek Kaczmarzyk z Pracowni Dydaktyki Biologii zaprezentował sposoby przyswojenia danej informacji przez mózg. Zebrani usłyszeli, że osobom emocjonalnie związanym z tym, co mówią, jest łatwiej zostać zapamiętanymi. Mówienie z zaangażowaniem

– dzięki reakcji sprzężenia zwrotnego, wywołanego przez neurony lustrzane w mózgu słuchacza – powoduje, że zaczyna on uważniej słuchać. Ma „wrażenie”, że skoro nadawca komunikatu tak się angażuje, to on (odbiorca) także powinien.

O tym, że niezależnie od naszych słów wyrażamy siebie poprzez mowę ciała, opowiadał Paweł Miąsek z Katedry Psychologii Społecznej i Środowiskowej UŚ. W interaktywnym wykładzie „Co mówi nasz mózg poprzez ciało?” przekonywał młodzież szkolną, że ludzie nie zdają sobie sprawy, iż za określonymi gestami ukrywa się ich niepewność, zdenerwowanie, złość czy złe zamiary. Odkrywanie kolejnych tajników mowy niewerbalnej widać było po samej widowni – uczestnicy korygowali swoje gesty, takie jak drapanie po nosie, opieranie się o brodę.

– Cieszy mnie, że takie inicjatywy mają miejsce. Dzięki nim poszerzam swoją wiedzę, którą mogę przelać potem na mój warsztat dydaktyczny w szkole. Liczę na jeszcze więcej takich inicjatyw, bo to one najlepiej promują zagadnienia związane z mózgiem czy, ogólniej, fizjologią człowieka – dzielił się opinią na temat Tygodnia Mózgu Mateusz Motyl, nauczyciel biologii z Siemianowic Śląskich. ■

Działalność studencka

Cieszyn po godzinach

Studenci z Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ – po pomyślnie „zamkniętej” sesji zimowej – zorganizowali szereg imprez naukowych i kulturalnych. Dużym zainteresowaniem cieszył się dancing w klimacie PRL i Studencki Przegląd Filmowy.

Pretekstami do zorganizowania konferencji naukowej pt. „Być Kobietą” stały się: setna rocznica ustanowienia Dnia Kobiet i trwający Rok Marii Skłodowskiej-Curie – Polki, która 100 lat temu otrzymała Nagrodę Nobla z chemii. Podczas konferencji, przygotowanej przez Koło Naukowe Etnologów, jako prelegenci zadebiutowali studenci I roku etnologii, którzy pod kierunkiem dr Anny Drożdż przygotowali wystąpienia dotyczące roli kobiet w reklamie telewizyjnej i prasowej oraz w serialach i sektorze usługowym. Tego samego dnia (8 marca) odbyły się także warsztaty „Stereotypom – nie!”, prowadzone przez dr Barbarę Grabowską. Miały na celu poznanie, w jaki sposób stereotypy kierują naszymi opiniami, zachowaniem. Studenci poruszyli kwestię oczekiwań stawianych kobietom i mężczyznom. Wieczorem zaś bawili się w Klubie Studenckim Panopticum, gdzie odbył się I Międzywydziałowy Zjazd (nie tylko) Kobiet, podczas którego obowiązywały stroje utrzymane w klimacie PRL.

Aktywnością wykazali się studenci III roku animacji społeczno-kulturalnej, którzy w ra-

mach pracowni dyplomowej, pod kierunkiem dr Eweliny Koniecznej, przez wiele miesięcy przygotowywali Studencki Przegląd Filmowy – czASKina. Przez trzy dni (od 21 do 23 marca) studenci i mieszkańcy Cieszyna mogli oglądać filmy pełno- i krótkometrażowe. W ramach przeglądu odbyło się także wiele imprez towarzyszących. Jedną z nich było spotkanie z twórcami filmu *Studia upadku* i *Nudle*. Dariusz Nojman, absolwent cieszyńskiego WEiNoE, to filmowiec niezależny, a za film *Studia upadku* otrzymał I nagrodę na Festiwalu „Oskariada” w 2006 roku.

Równolegle z festiwalem filmowym odbywała się kwesta na rzecz „Pomocnej Paczki”. W przedsięwzięciu wzięli udział studenci oraz pracownicy Wydziału. Książki, ofiarowane wcześniej przez darczyńców, podczas akcji można było kupić za symboliczne 5 zł. Podczas kwesty zebrano 758,57 zł. Pieniądże przekazano Stowarzyszeniu Wiosna – organizatorowi „Pomocnej Paczki”. Inicjatorami kwesty byli pracownicy Wydziału (dr Wiesława Walkowska, dr Barbara Grabowska, dr Lidia Wollman, mgr Andrzej Szczurek) oraz



studenci z Koła Naukowego Edukacji Międzykulturowej i Akademickiego Stowarzyszenia Pomocy Społecznej.

Studenci z Koła Naukowego Edukacji Międzykulturowej, wraz opiekunką mgr Aleksandrą Gancarz, 27 marca zorganizowali „Niedzielę z Klaunami”. Tego dnia dr Przemysław Grzybowski z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy mówił o pracy wolontariuszy w Fundacji Doktora Klauna. Odbył się także pokaz filmu o pracy Patcha Adamsa w szpitalach wojennych w Afganistanie oraz warsztaty „Dotknij mnie, poznaj, pokochaj”. Warsztaty miały na celu ukazanie roli dotyku w kontaktach z drugim człowiekiem. Zaproszenie do udziału w „Niedzieli z Klaunami” przyjęła również Artystyczna Grupa Klaunów z Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegielowie.

28 marca odbyła się konferencja naukowa z okazji Międzynarodowego Dnia Frankofonii, zorganizowana przez studentów z Koła Naukowego Edukacji Międzykulturowej. W ramach Dnia Frankofonii odbyły się wykłady osób zajmujących się tematyką francuską, quiz wiedzy o Francji i krajach frankońskich dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, wystawa fotografii „Francja w obiektywie”, spektakl „Maria Curie-Skłodowska – wszystko robiła pierwsza” w wykonaniu uczniów klasy frankońskiej Gimnazjum nr 2 w Ustroniu oraz pokaz francuskich filmów. Tego samego dnia studenci z Koła Naukowego Etnologów zorganizowali Jare Gody – postanawiający już definitywnie pożegnać zimę i porządnie przywitać wiosnę. Wieczorem, przy rytmach bębnow i grzechotek, odbył się konkurs palenia marzanny. Kukły były wykonane z materiałów ekologicznych. Liczył się czas palenia. Następnie, studenci bawili się do późnych godzin w Panopticum. ■

Karolina Kania



fot.: Karolina Kania

↑ Studenci z Cieszyna w strojach z okresu PRL



foto: Izabela Staszewska

↑ Sesję otwarli (od lewej): prof. zw. dr hab. Krzysztof Kłosiński – dyrektor Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej, prof. zw. dr hab. Marian Kisiel – prodziekan Wydziału Filologicznego oraz dr hab. Rafał Molencki – dziekan Wydziału Filologicznego

Działalność Koła Naukowego Doktorantów Wydziału Filologicznego UŚ

Duet nauki i *performance'u*

Grupie doktorantów z Wydziału Filologicznego UŚ nie brakuje pomysłów. Konferencja naukowa na temat Lady Gagi i zombie, zamalowywanie bruku – to przykłady na to, jak można efektywnie łączyć studium i *performance*.

Czas studiów doktoranckich koncentruje się na podpatrywaniu mistrza, intensywnym studiowaniu literatury i prowadzeniu badań na potrzeby przygotowywanej pracy doktorskiej. Tę tradycyjną formułę postanowili ożywić doktoranci z Wydzia-

łu Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Swoimi niekonwencjonalnymi inicjatywami wzbudzają zainteresowanie kulturą popularną w optyce nauk o literaturze, a ich działalność wykracza daleko poza kręgi akademickie.

Wszystko zaczęło się od inicjatywy prof. zw. dr hab. Józefa Olejniczaka z Zakładu Teorii Literatury, który zorganizował przed dwoma laty konferencję, będącą swoistym przeglądem zainteresowań doktorantów. Część z nich współpracowała już ze sobą, jednak tam wszyscy usłyszeli się po raz pierwszy. Grupa zebrała się w marcu 2010 r. wokół dr. hab. Ryszarda Koziołka z Zakładu Historii Literatury Poromantycznej UŚ. Zorganizowali Koło Naukowe Doktorantów Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Obecnie liczy ono dwudziestu członków, którzy poza pracą własną w różnym stopniu angażują się we wspólny „naukowy *performance*”.

– Od wielu lat wśród doktorantów naszego wydziału brakowało grupy, która mogłaby zaproponować wspólne inicjatywy. Wszyscy działali raczej indywidualnie. Studia doktoranckie są w tym sensie alienujące. Chcieliśmy skonsolidować doktorantów, aby stali się faktycznie środowiskiem, które pokaże swoją specyfikę – informuje Marta Baron, sekretarz Koła Naukowego Doktorantów. – Jednym z naszym podstawowych założeń było wyjście poza przestrzeń uniwersytetu, zerwanie z typowym wizerunkiem koła naukowego. Postanowiliśmy, żeby poza naukowością postawić również na pewnego rodzaju performatywny wymiar uprawiania humanistyki. Nie tyle stworzenie rewolucji, co czegoś niekonwencjonalnego – dodaje.



foto: Izabela Staszewska

↑ Doktoranci zorganizowali na Wydziale Filologicznym konferencję naukową „Potwory – Hybrydy – Mutanty. Pogranicza ludzkiej natury”

Krótki klip z wilkołakami, zombie, wampirami, potworami z kosmosu, Frankensteinem, monstrialną Lady Gagą oraz doktorantami ubranymi w stylistyce szkolnych mundurków – nietypowy jak na uniwersytet sposób zachęcający do uczestnictwa w naukowej konferencji „Potwory – Hybrydy – Mutanty. Pogranicza ludzkiej natury” – dobrze oddaje klimat tej nietuzinkowości. Trailer trafił do serwisu youtube.com. Potem dołączyły do niego plakaty z krzyczącą z przerażenia postacią. Efekt przeszedł oczekiwania organizatorów – o wydarzeniu pisały największe portale internetowe w Polsce i ogólnopolskie wydania dzienników.

Mikołaj Marcela, przewodniczący Koła, mówi: – Chciałem od początku robić coś naprawdę profesjonalnie i udało się to przy okazji konferencji o potworach. Oprócz tego, że jest to naukowe, jest również przyciągające i ciekawe. Nowe, a jednocześnie inne od tego, co znaliśmy dotychczas.

Doktoranci mają stronę internetową i profil na portalu Facebook. Promowali te przestrzenie swojej działalności wśród pracowników naukowych i studentów w sposób niekonwencjonalny i zabawny, rozdając krowki i kartki świąteczne, na których dopisali: „Kliknij Lubię to na profil Koła Naukowego Doktorantów na Facebooku”.

– W większości pochodzimy z MISH-u, gdzie każdy działał w pojedynkę; poza tym każdy z nas zajmuje się czymś innym, jesteśmy od siebie zupełnie różni, a tak naprawdę to, co nas łączy, to fakt, że dobrze nam się organizuje wspólne projekty. Poza tym sekret tkwi chyba w tym, że my po prostu się lubimy – dodaje Joanna Soćko, członek Koła.

Ciekawie prezentuje się kolejna z ich inicjatyw. Przy okazji, zaplanowanych na październik, Targów Książki w Katowicach doktoranci nagłaśniają swój kolejny performance – będą zamalowywać chodniki w mieście fragmentami literatury. – Naszym zdaniem literaturoznawca nie jest tylko po to, aby zajmować się badaniem tekstów literackich, ale otwierać się na inne dziedziny. Włącza interpretacje literatury w interpretacji samej kultury i rzeczywistości. Oczywiście pojawiają się głosy, że odchodzimy od literatury, zaczynamy zajmować się rejonami, które są nam obce, a nie tym, w czym powinniśmy być profesjonalistami – podaje Marta Baron. Jednak, jak zgodnie

dołączają członkowie, to literatura jest ich miejscem wspólnym, scala ich w jednej strukturze i stanowi punkt zasadniczy ich naukowych poszukiwań.

Wyróżniają się niekonwencjonalnością i cieszą się tym, że idee, sposób myślenia o rzeczywistości, który zawsze był zarezerwowany dla uniwersytetu, dzięki nim staje się atrakcyjny i dostępny dla ludzi z zewnątrz. Na pytanie, co w pierwszym rzędzie dają Uniwersytetowi Śląskiemu, zgodnie udzielają odpowiedzi: niestandardowy sposób promocji, ale też „fun”. ■

Damian Guzek

„Potwory – Hybrydy – Mutanty”

Od 23 do 25 lutego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach miała miejsce ogólnopolska konferencja naukowa „Potwory – Hybrydy – Mutanty. Pogranicza ludzkiej natury”. Tematyka spotkania, oryginalnie promowanego za sprawą obecnego w serwisie YouTube trailer, otworzyła możliwość wymiany różnorodnych inspiracji, stąd referaty zgrupowane zostały w sekcje. Dyskutowano m.in. nad specyfiką „obcych”, problematyką literackich i filmowych „straszaków”, próbami definiowania potwora, a także niepokojącymi wizjami artystów w obszarze malarstwa, rzeźby oraz muzyki.

Nie zabrakło również akcentu dydaktycznego – posiadaczem „wiedzy spotworniałej” okazał się być... nauczyciel. W konferencji udział wzięło ponad 50 prelegentów, ponadto miał miejsce panel dyskusyjny „W samo południe: wampir kontra zombie”, w którym udział wzięli Wojciech Orliński („Gazeta Wyborcza”) i Roman Książek (Wydawnictwo Pascal).

Agata Hajda

Francuzi w Cieszynie

Na dwóch kółkach dookoła świata

Osiemnaście państw w osiemnaście miesięcy. Do przemierzenia mają 25 000 kilometrów. Takie zadanie postawili przed sobą Siugi i Charles – dwójka Francuzów, którzy wyruszyli w podróż na rowerach z Cambrai na północy Francji do Cambrai na południu Australii. Rowerzyści odwiedzili cieszyńskie wydziały Uniwersytetu Śląskiego w marcu.

W trakcie ponad półtorarocznej podróży przejeżdżać będą przez Belgię, Luksemburg, Niemcy, Polskę, Ukrainę, Rosję, Kazachstan, Uzbekistan, Kirgistan, Chiny, Wietnam, Laos, Kambodżę, Tajlandię, Malezję, a na koniec z Singapuru polecą samolotem do Darwin w Australii, skąd przejadą na południe kraju. Do celu podróży zaplanowali dotrzeć latem 2012 r. Czy im się uda?

Charles i Siugi zatrzymali się w Cieszynie zanim wyruszyli do Krakowa. Oprócz miasta, zwiedzili cieszyńskie wydziały Uniwersytetu Śląskiego. Podróż młodych Francuzów promuje Stowarzyszenie Cambrai-Cieszyn-Ami-tie, które od paru lat współpracuje z WEiNoE w Cieszynie. Rodzice Charles'a postanowili zrobić mu niespodziankę z okazji jego 29. urodzin i przyjechali do Polski przyrzeczą

kempingową. Kolejny raz zobaczą się prawdopodobnie dopiero na Boże Narodzenie... w Laosie.

Skąd pomysł na podjęcie się takiego zadania? Siugi i Charles od zawsze byli zainteresowani przygodami bohaterów opisanych w książkach autorów takich jak Sylvain Tesson czy Christophe Cousin. Po ukończeniu studiów inżynierskich (Charles) oraz ekonomicznych (Siugi) wyprowadzili się na kilka lat z Francji do Londynu. Po zarobieniu pieniędzy potrzebnych do odbycia wyprawy, w lutym wyruszyli w podróż życia.

Dwa rowery (każdy z bagażem waży około 50 kg), ubrania, najpotrzebniejsze kosmetyki, namiot i śpiwory, a także aparat fotograficzny i laptop – tylko tyle mogli zabrać ze sobą. Dziennie nie przejeżdżają więcej niż 100 kilometrów. Zwiedzają, robią zdjęcia, odkrywają nowe miejsca, smaki, poznają tubylców. Starają się co najmniej raz w tygodniu aktualizować stronę internetową, którą prowadzą (<http://cambraicambrai.wordpress.com>). Ich zmagania można dzięki temu śledzić na bieżąco w sieci. ■

Karolina Kania

Gustaw Morcinek
– w 120-lecie urodzin

Rzecz o Gustliku

Rok 2011 obfituje w wiele rocznic. Jedną z nich – 120 lat od narodzin Gustawa Morcinka, pisarza i publicysty związanego ze Śląskiem, nauczyciela i pośła – obchodzono na Uniwersytecie Śląskim.

Z okazji 120-lecia urodzin Gustawa Morcinka, urodzonego w Karwinie – niegdyś niezwykle popularnego, a obecnie zapomnianego – pisarza, który „Śląsk wprowadził do Polski, a Polskę przybliżył do Śląska”, odbyła się 17 i 18 stycznia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach sesja naukowa pod auspicjami Komisji Historycznoliterackiej PAN Oddział w Katowicach i Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego Wydziału Filologicznego.

Konferencję otworzył przewodniczący Komisji Historycznoliterackiej PAN Oddział w Katowicach prof. zw. dr hab. Józef Olejniczak, zaś obrady poprowadzili: prof. dr hab. Jacek Lyszczyzna, prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz oraz dr hab. Katarzyna Tałuc.

Podczas sesji, której formuła była bardzo szeroka, gdyż pisarstwo autora *Wyrąbanego chodnika* stwarza możliwość podjęcia wielu różnorodnych tematów, zebrani mogli wysłuchać referatów m.in.: prof. zw. dr hab.



↑ Od lewej: prof. zw. dr hab. Krzysztof Kłosiński – dyrektor Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej i prof. dr hab. Jacek Lyszczyzna z Zakładu Historii Literatury Oświecenia i Romantyzmu dokonali podsumowania obrad sesji

Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz, prof. zw. dr hab. Krzysztofa Kłosińskiego, prof. UŚ dr hab. Teresy Wilkoń, dr hab. Katarzyny Tałuc, dr Beaty Langer, mgr Hanny Goszyc, mgr Katarzyny Berety, mgr Marka Mikołajca, mgr Marty Nadolnej i mgr Sylwii Gajownik. Prelegenci wyrazili pochlebne opinie na temat twórczości skoczowskiego twórcy, podkreślając zwłaszcza fakt, że wizerunek Morcinka jest dzisiaj mocno wykrzywiony i przekłamany.

Konferencja pozwoliła spojrzeć na Gustawa Morcinka jak na prawdziwego *homo scriptora*, któremu pisarstwo porządkowało całe życie. Podkreślano, że biografia Morcinka stanowi bardzo wyrazisty przypadek wzajemnego przenikania się życia i twórczości; nie ma miejsca na opozycję: życie-twórczość. Bogactwo wątków autobiograficznych, nieustannie obecnych w jego twórczości, było efektem wzajemnego przenikania się, które sprawiło, że życie stało się twórczością, a twórczość życiem.

Pamięć autobiograficzna, o której wspomniała prof. UO dr hab. Krystyna Kossakowska-Jarosz z Uniwersytetu Opolskiego, podkreśla prawdę życia i prawdę o miłości autora do Śląska.

Celem konferencji było zdiagnozowanie zasadniczych cech prozy Gustawa Morcinka, zakres tematyczny referatów obejmował wiele aspektów i dziedzin – począwszy od analizy motywów włoskich w twórczości Gustawa Morcinka, poprzez studia o grabarzu doskonałym kopidole Joachimie Rybce i jego pogodnej samotności wobec historii i bytu, aż do prezentacji na temat skarbnika i innych duchów kopalni jako parafrazy Anioła Stróża.

Refleksje i wysiłek badawczy prelegentów skoncentrowały się wokół tematów, które pozwoliły ukazać autora *Judasza z Monte Sicuro* jako pisarza, pedagoga, krajoznawcę, pejzażystę, górnik i po części językoznawcę. Podczas obrad wielokrotnie podkreślano, że współczesny czytelnik może liczyć na swoisty arcyzm prozy Morcinka, któremu przypisano szereg „ról”.

Sesja była okazją do poznania bogatej twórczości i życia skoczowskiego pisarza – tragicznej biografii odważnego i dobrego człowieka. Prelegenci postulowali, by – pochylając się nad twórczością Morcinka – przekraczać granicę łatwych i utartych stereotypów, w jakich często autora *Wyrąbanego chodnika* zamykano. Podsumowaniem konferencji stały się słowa prof. zw. dr hab. Krzysztofa Kłosińskiego, który, koncentrując swoje wystąpienie wokół zagadnienia stylów Morcinka, stwierdził: „Gustaw Morcinek to wielki pisarz”. Wtórował mu prof. dr hab. Jacek Lyszczyzna, wróżąc pisarstwu Morcinka dobrą przyszłość czytelniczą i wydawniczą. ■

Lucyna Sadzikowska



Program Unii Europejskiej, dzięki któremu ludzie młodzi mogą realizować swoje pasje

Młodzież w działaniu

Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji merytorycznie i finansowo wspiera działania umożliwiające rozwój i zdobywanie nowych umiejętności. Swoją rolę realizuje poprzez koordynację programów edukacyjnych, które zakresem obejmują dzieci, młodzież i dorosłych – od przedszkoli po uniwersytety trzeciego wieku. Jednym z programów jest „Młodzież w działaniu”.

„Młodzież w działaniu” to program Unii Europejskiej wspierający uczestnictwo w edukacji pozaformalnej (pozaszkolnej, pozauczelnianej). Jest skierowany przede wszystkim do młodych ludzi w wieku 13–30 lat oraz do osób pracujących z młodzieżą. Program umożliwia nawiązywanie kontaktów międzynarodowych i wymianę doświadczeń, zachęca także do podejmowania różnorodnych działań na rzecz społeczności lokalnej, służących indywidualnemu rozwojowi. Promuje ponadto ideę zjednoczonej Europy.

Nadrzędnym celem programu jest przezwyciężanie barier, uprzedzeń i stereotypów

wśród młodych ludzi, wspieranie ich mobilności oraz promowanie aktywności. „Młodzież w działaniu” wspiera przedsięwzięcia, które mają pomóc młodym ludziom w rozwoju osobowości oraz nabywaniu nowych umiejętności. Uczestniczyć w nim mogą osoby bez względu na płeć, pochodzenie etniczne, status społeczny, sytuację materialną itp. Szczególny nacisk program kładzie na zwiększenie udziału w życiu społecznym młodzieży z mniejszymi szansami – czyli takiej, która ze względów społecznych, geograficznych, zdrowotnych lub ekonomicznych ma ograniczone możliwości uczestnictwa w życiu społecznym. Pro-

gram wspiera również osoby pracujące z młodzieżą – głównie poprzez dofinansowywanie ich projektów, ale również udostępnianie informacji, organizowanie szkoleń oraz tworzenie możliwości przygotowywania nowych przedsięwzięć z partnerami w całej Europie i poza jej granicami.

W programie „Młodzież w działaniu” można znaleźć wiele projektów skierowanych do studentów, np. współfinansowanie wymiany młodzieży czy też spotkań grup reprezentujących państwa uczestniczące w tym programie, czyli krajów Unii Europejskiej oraz Turcji, Norwegii, Islandii i Lichtensteinu. Istnieje także możliwość zorganizowania wymiany z udziałem grup z tzw. krajów partnerskich, np. Ukrainy, Białorusi, Rosji, krajów bałkańskich.

Bardzo ciekawą propozycją jest również „Wolontariat europejski” (European Voluntary Service – EVS). Jest to akcja umożliwiająca podjęcie pracy społecznej we wszystkich krajach programu i sąsiedzkich krajach partnerskich. W „Wolontariacie europejskim” może uczestniczyć osoba w wieku od 18 do 30 lat. Pobyty w zagranicznej organizacji trwają od 2 do 12 miesięcy, a co najważniejsze: wolontariusze mają zapewnione zakwaterowanie, żywność, dojazd, ubezpieczenie, kieszonkowe i szkolenia – czyli nie ponoszą żadnych kosztów związanych z projektem. Ponadto od wolontariusza nie wymaga się znajomości języka kraju, do którego wyjeżdża. Jest to świetny projekt skierowany do osób pragnących pomagać innym, poznawać odmienne kultury, podróżować, zdobywać nowe umiejętności czy uczyć się języka obcego.

Projektów skierowanych do młodych ludzi i możliwości podjęcia aktywności w ramach programu „Młodzież w działaniu” jest bardzo wiele. Zachęcamy naszych studentów do zapoznania się z szeroką ofertą programu na stronie: www.mlodziw.org.pl. Znaleźć można tam również liczne porady, opisy finansowania poszczególnych projektów, formularze i terminy składania wniosków. ■

Opracowała
Agnieszka Sikora

Działania dofinansowywane przez program „Młodzież w działaniu”:

- **Akcja 1.1. Wymiana młodzieży** – spotkania młodzieży z krajów europejskich w celu wzajemnego poznania, przedyskutowania interesujących tematów, zrealizowania wspólnych przedsięwzięć;
- **Akcja 1.2. Inicjatywy młodzieżowe** – lokalne działania młodych ludzi, których głównym odbiorcą jest najbliższa społeczność;
- **Akcja 1.3. Młodzież w demokracji** – działania promujące uczestnictwo młodzieży w życiu obywatelskim na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym;
- **Akcja 2. Wolontariat europejski** – praca przy różnorodnych projektach zagranicznych podejmowana przez młodych ludzi na zasadach wolontariatu;
- **Akcja 3. Młodzież w świecie** – współpraca pomiędzy młodzieżą z krajów UE i krajów sąsiadujących. Organizacja wymian z młodymi ludźmi z państw sąsiadujących z Europą i z innych krajów świata oraz szkolenia i projekty współpracy w sieci;
- **Akcja 4.3. Szkolenie i tworzenie sieci** – wsparcie dla wszystkich, którzy są zaangażowani w działalność młodzieżową, w przygotowanie i realizację projektów w ramach programu „Młodzież w działaniu”. Oferuje między innymi szkolenia, seminaria, staże dla pracowników młodzieżowych;
- **Akcja 5.1. Spotkania młodzieży i osób odpowiedzialnych za politykę młodzieżową** – pomaga w dialogu młodzieży z osobami odpowiedzialnymi za kreowanie polityki młodzieżowej w Europie. Umożliwia między innymi organizację krajowych i międzynarodowych seminariów dotyczących współpracy w tej dziedzinie.

Cykl seminariów „Człowiek w poszukiwaniu własnej tożsamości”

O wiedzy, prawdzie i racji

Politolodzy z Wydziału Nauk Społecznych zainaugurowali cykl seminariów poświęconych tożsamości. Podczas pierwszego spotkania debatowali o problematyce wiedzy.

22 lutego, z inicjatywy Koła Naukowego Politologów UŚ, odbyło się na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego spotkanie inauguracyjne cyklu seminariów naukowych „Człowiek w poszukiwaniu własnej tożsamości”. Poświęcone było problematyce wiedzy, a poprowadził je prof. UŚ dr hab. Dariusz Kubok z Instytutu Filozofii UŚ. Seminarium uroczyste otworzyli prodziekan ds. nauki WNS prof. dr hab. Andrzej Noras oraz opiekun naukowy KNP UŚ dr Tomasz Słupik z Zakładu Historii Myśli Społecznej i Politycznej UŚ.

Gospodarz spotkania w ramach wstępu stwierdził, iż podstawowa trudność, przed jaką stajemy, gdy tylko staramy się zgłębić problematykę wiedzy – to sam problem jej definicji. Klasyczna, grecka koncepcja opiera się na założeniu, w myśl którego przedmiot wiedzy i przedmiot myślenia nie są i nie mogą być tożsame. Wiedza rozumiana jako *episteme* dotyczy bowiem tego, co stałe, niezmiennie i pewne. Takich warunków myślenie (*doksa*) zaś nie spełnia.

Jednakże dziś żyjemy w świecie, w którym nastąpił odwrót od klasycznego rozumienia tego, czym jest wiedza. Przełom zainicjował Kartezjusz, ale nie jest on jedynym odpowiedzialnym za ów rewolucję. Współczesne rozumienie wiedzy daje się sprowadzić do definicji „prawdziwie uzasadnionego przekonania”. Tak pojmowane, z konieczności kieruje nas w stronę pragmatyzmu, który dziś doskonale ujawnia się we wszelkiego typu wystąpieniach i debatach politycznych. Liczy się zatem nie obiektywnie rozumiana prawda, a odpowiednio podana i „sprzedana” racja.

Profesor Kubok zauważył i podkreślił, że klasyczne rozumienie wiedzy prowadzić może do dogmatyzmu, z kolei nowożytnie jej ujęcie kieruje się ku relatywizmowi, który w gruncie rzeczy stanowić może rodzaj „negatywnego dogmatyzmu”. Gospodarz spotkania wskazał, jako drogowskaz i rodzaj metody, dzięki której uniknąć można ów skrajności, a zarazem przełamać powstałą aporię, krytycyzm. – Jest to doskonały ranigast naukowy na zgałęź polityczną, społeczną, a także indywidualną – dodał profesor.



Od lewej stoją: prof. dr hab. Andrzej Noras, dr Tomasz Słupik, prof. UŚ dr hab. Dariusz Kubok



Uczestnicy pierwszego seminarium z cyklu „Człowiek w poszukiwaniu własnej tożsamości”



Dr Tomasz Słupik z Zakładu Historii Myśli Społecznej i Politycznej UŚ zainicjował pierwsze spotkanie zorganizowane przez Koło Naukowe Politologów UŚ

Liczne audytorium i ożywione dyskusje na sali świadczą o dużym zainteresowaniu seminarium i podjętej w jego ramach problematyce. Równocześnie stanowią dobry zwiastun przed kolejnymi spotkaniami, na które już teraz serdecznie zapraszają organizatorzy. Szczegółowe informacje odnośnie cyklu seminariów uzyskać można na stronie internetowej Uniwersytetu Śląskiego (www.us.edu.pl) oraz na portalu Facebook (profil: Koło Naukowe Politologów UŚ), a także bezpośrednio u koordynatorów projektu, pisząc na adres: hofman.dominika@gmail.com lub grzegorz.szewczyk@o2.pl. ■

Dominika Hofman
Grzegorz Szewczyk


**Stefan
Ośliżko**

Wiosna

W końcu, po długim oczekiwaniu, wiosna jednak przyszła. Jak przyszła, to zapanowała, ponieważ wiosna jest nieograniczona w swoich dążeniach i ambicjach. Gdy już jest, to zaraz chce panować. Podobnie jak politycy: póki walczą o głosy, to starają się przypodobać wyborcom i twierdzą, że będą respektować zasady demokracji. Ale niech no tylko dojdą do władzy, a zwłaszcza niech no tylko zdobędą wystarczająco

dużo głosów, aby nie musieć się z nikim liczyć. Niech no tylko zdobędą wystarczająco dużo głosów by zmienić konstytucję... Już oni pokażą, co potrafią. I nie ma zmiłuj, politycy partii rządzącej i pewnej swojej pozycji idą jak czołgi, rozjeżdżając przeciwników, sceptyków i zasady demokratycznego współżycia.

A na wiosnę, gdyby można było głosować, któż by nie zagłosował? No to nie dziwny się, że zapanował wiosenny zamordyzm. Tak, nie bójmy się tego słowa: zamordyzm. Można oczywiście używać eufemizmów w rodzaju rządu silnej ręki, dyktatura czy inne jedynowładztwo, ale w istocie chodzi o zamordyzm. I tak rozpoczyna się stosunkowo niewinnie: od wzrostu temperatury, od kwitnienia kwiatów, od zielenienia się gajów, od szumu ruczajów, od kwilenia ptaszków, od romantycznych uniesień. Ale to wszystko powoduje określone skutki. Wraz ze wzrostem temperatury przychodzi ochota na zdejmowanie kolejnych warstw odzieży i odsłanianie coraz większych obszarów cia-

ła. Odkrywamy wówczas, że w ciągu zimy trochę się zaokrąglili i uwypuklili albo, dla odmiany, niektóre wypukłości zaniknęły. Cóż zrobić – trzeba zeszczupleć, najlepiej przy pomocy jednej z licznych diet-cudów, slim-plim, jogurcików i tabletek, po których odechciewa się jeść (najpewniej dlatego, że odechciewa się żyć, a po życiu ustają potrzeby gastronomiczne). Panie dodatkowo (panowie zresztą też, tylko że przynajmniej do tego rzadziej) obserwują moralne zużycie tego, co jeszcze parę miesięcy temu było szalone. Dalejże więc do sklepów uzupełniać garderobę, mierzyć obuwie, przeglądać się w lustrach.

Możemy wyjść na spacer i kontemlować piękno przyrody. Ale widok ten zepsuty bywa śladami trawienia naszych Azorków, Pikusiów i Brysiów: one wszystkie teraz bardzo drogo jedzą, co widać po skutkach rozsianych po chodnikach, trawnikach i w miejscach niespodziewanych. Oczywiście ktoś to musi posprzątać; ale niestety rzadko się zdarza, żeby to był właściciel.

Do opresji stosowanych przez obywatelkę W. należy dodać inwazję wirusów, które nie zdążyły wymarznąć w ciągu zimy i teraz atakują przy pięknej słonecznej pogodzie. Dziesiątki i setki kichających, zakatarzonych i chrypiących ofiar snują się pod ścianami budynków. Tych, którzy są odporni na działanie wirusów, wiosna traktuje szczególnie surowo: wszystkie te kwitnące trawy, pylące drzewa i inne zarodniki fruujące w powietrzu powodują, oprócz zachwyty, przewlekłe zapalenia górnych dróg oddechowych zwane katarami siennymi.

Ponadto wraz z wiosną nadchodzi czas egzaminów, więc zamiast się zachwycać pięknem przyrody, urokiem łąk, pól i lasów, ślęczyć trzeba z nosem w książkach – czyż nie jest to dowód na szczególne okrucieństwo tak zwanej najpiękniejszej pory roku?

Wiosnie pora powiedzieć dość, no pasaran, genug, assez. Ale zanim to powiemy, wiosna się skończy. I mimo wszelkich mankamentów, będziemy do niej tęsknić przez następnych 9 miesięcy. ■


**Jerzy
Parzniewski**

Sen spełniony

Inspiracja: *W mojej drugiej powieści – „Dla mnie to samo” jest taki rozdział (...), w którym bibliotekarce śni się, że wszyscy jej ukochani pisarze spotykają się, tytuły ich książek mieszają się z cenami tego, co zamawiają do picia”. Agnieszka Drotkiewicz – pisarka.*

Aleksiej Nikołajewicz Tołstoj obiecał sobie, że dzisiejszy wieczór spędzi jedynie przy kieliszku czerwonego wina. Ledwie jednak padło to postanowienie, już przyszło mu tego żałować. Może to przez tego Czecha Haszka, który nie dość, że ostentacyjnie zwracał się do niego: „Panie hrabio”, to na dodatek nieznośnie chuchając mu w twarz *borowiczką* ryczał na całe gardło *Jakem siedział na Pankracu*. I jeszcze ten Majakowski. Popatrzył niechętnie jak bard klasy robotniczej toczy nierówną walkę ze swymi spletanymi kończynami, usiłując wzbic się ponad poziom pierwszego stopnia schodów. – Lewą, lewą... – zamruczał złośliwie Tołstoj. Co sobie pomyśla o nas Amerykanie? Taki wstyd. Niepotrzebne skrupuły. Przy amerykańskim stoliku zapadła wprawdzie chwilowa cisza, ale tylko dlatego, że Faulkner uparł się, że wygłosi swoje noblowskie przemówienie. Wsparty na butelce Jack`a Daniela wydawał

z siebie jedynie jakiś niezrozumiały bełkot, co oddawało ponoć ducha oryginału zaprezentowanego kiedyś w Sztokholmie. Faulknera skutecznie jednak zagłuszył spór o ilość wypitych szklaneczek whisky, jaki toczyli już od 15 kolejki Lowry z Dylanem Thomasem. – Ernie, nie zadawaj się z tą hołotą – ryknął do ucha Hemingwayowi Scott Fitzgerald. Ty jedyny z nas wszystkich masz *cochones* jak cała Pampeluna. Daj pyska. – Byle nie z dubeltówki – mruknął Hemingway, wycierając rękawem policzek. – Nie mogę na to patrzeć! Styron wałnął pięścią w stół. Nie chodziło jednak o Fitzgeralda, ale o siedzących cicho w kąciku Verlaine`a i Baudelaire`a. Co to za zielone świństwo, które mieszają z cukrem? – Absynt – rzucił Hemingway. – Absynt, absynt – przedrzeźniał Styron. – Nie lubię słów niebezpiecznie kojarzących się z abstynencją. *Merde!* Huknął Balzac, gniotąc w rękę plastikowy kubek. – To niby ma być kawa? – Nie narzekaj, mitygował go Proust. Ja chciałem zjeść Magdalenkę, i wiesz co mi powiedziano w bufecie? – Magdalenka u nas źle się kojarzy. Mamy tylko wadowickie kremówki. – Tu się nie pali tytoniu – warknął nieprzyjemnie Conan Doyle, ładując do fajki kulę opium. Iredyński zdawał się tego nie słyszeć. Nerwy miał skołtane od długiego czekania. W końcu przełamał swoje uprzedzenia i podszedł do Broniewskiego. – Czy szanowny pan towarzysz również wysłał na metę Hłaskę po zbawienny łyk proletariackiej ambrozji. – Gdzież on się włóczy? – ryknął Broniewski. Przerwał, gdyż od strony drzwi dał się słyszeć gwałtowny łomot. Niestety, to tylko trzykrotnie już wyrzucany Charles Bukowski po raz kolejny szturmował drzwi do parnasu.

Bibliotekarka otworzyła oczy. Faktycznie, ktoś się dobijał do drzwi. Rany boskie, już dziesiąta, a tu niewywietrzone, szklanki niepomyte. Przed drzwiami kłębił się tłumek tych samych co zawsze emerytów, ściskających w dłoniach cenne i wycytane już do cna tomy Harlequin`a. ■

*Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci*

Śp.

mgr. Dobiesława Frąckowiaka

Absolwenta i byłego Pracownika Administracji
Uniwersytetu Śląskiego,

Człowieka serdecznego i otwartego,
zawsze służącego pomocą i dobrym słowem.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy szczerego współczucia i żalu**

składają
łącznie się w bólu i cierpieniu

*Rektor, Senat oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*

*Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o nagłej śmierci*

Śp.

mgr Małgorzaty Źarskiej

długoletniego i cenionego pracownika inżynierjno-technicznego
Instytutu Nauki o Materiałach
Wydziału Informatyki i Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego,

Człowieka życzliwego i otwartego,
zawsze służącego pomocą i dobrym słowem.

Będzie nam Jej wszystkim brakowało. Cześć Jej Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy szczerego współczucia i żalu**

składają

*Rektor, Senat oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*

*Z wielkim bólem i smutkiem oraz w poczuciu
niepowetowanej straty dla świata nauki
przyjeliśmy wiadomość o śmierci*

Śp.

prof. zw. dr. hab. Jana Przewłockiego

emerytowanego profesora zwyczajnego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,
z którym związany był naukowo i dydaktycznie w latach 1972-2010,

Dziedziana Wydziału Nauk Społecznych w latach 1979-1981
oraz Prodziekana Wydziału w latach 1976-1978 i 1984-1990,
wieloletniego Kierownika Zakładu Stosunków Międzynarodowych XX wieku
a następnie Zakładu Najnowszej Historii Politycznej.

Profesor Jan Przewłocki był wybitnym uczonym w dziedzinie historii
i politologii, autorem dzieł z zakresu najnowszej historii powszechnej,
niekwestionowanym autorytetem naukowym, wychowawcą wielu pokoleń
naukowców, dla których pozostanie niedoścignionym wzorem i Mistrzem.

Utraciliśmy Człowieka szlachetnego serca i prawego charakteru, cieszącego
się powszechnym i zasłużonym szacunkiem, uhonorowanym za działalność
i dokonania licznymi odznaczeniami i nagrodami.

Odszedł od nas Człowiek wielkiej kultury osobistej i błyskotliwego umysłu,
mądry i szlachetny, życzliwy i serdeczny, znakomity organizator nauki.

W naszej pamięci pozostanie jako wielki Człowiek, wybitny Uczony i Pedagog,
wspaniały Przyjaciel.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom i Wychowankom Profesora,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy głębokiego współczucia i żalu**

składają
łącznie się w bólu i cierpieniu

Senat i Rektorzy

prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś – JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego
prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek – Rektor UIŚ w latach 2002-2008
prof. zw. dr hab. Tadeusz Stawek – Rektor UIŚ w latach 1996-2002
prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan – Rektor UIŚ w latach 1990-1996

oraz Społeczność Akademicka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

*Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci*

Śp.

Janusza Polańskiego

adiunkta w Katedrze Instrumentalistyki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu
Śląskiego w Cieszynie, cenionego nauczyciela akademickiego, pianisty,
wychowawcy kolejnych pokoleń adeptów gry na fortepianie.

Absolwent Państwowego Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie
oraz Podyplomowego Studium Pianistycznego w Akademii Muzycznej im.
Fryderyka Chopina w Warszawie.

Przewód artystyczny pierwszego stopnia zrealizował w Akademii Muzycznej im.
Karola Szymanowskiego w Katowicach.

Laureat konkursów pianistycznych, uczestnik wielu międzynarodowych
festiwali muzycznych.

Odszedł od nas Człowiek wielkiej kultury osobistej, życzliwy i szlachetny,
znakomity Artysta i Pedagog.

Będzie nam Go wszystkim brakowało. Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
których ta śmierć najbardziej dotknęła,
wyrazy szczerego współczucia i żalu**

składają
łącznie się w bólu

*Rektor, Senat oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*

Katowice, 26.10.2010

Szanowny Pan
Prof. zw. dr hab. Marek Zralek
Przewodniczący Komisji Historycznej
Uniwersytetu Śląskiego

Szanowny Panie Przewodniczący,

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” UŚ, po zapoznaniu się z treścią raportów Komisji Historycznej i wysłuchaniu sugestii osób poszkodowanych, pozwala sobie przekazać kilka przemyśleń na ten temat.

1. Sądzimy, że dobrze byłoby zapytać osoby wymienione w raportach, czy chciałyby się wypowiedzieć na swój temat. Mogłyby się w ten sposób pojawić jakieś istotne dane, godne sprostowania lub uzupełnienia. Takie wypowiedzi musiałyby być załączone do raportów i zarchiwizowane oraz trzeba by zgody autorów na ich upublicznienie.
2. Środowisko akademickie oczekiwało także ujawnienia nazwisk osób o stwierdzonej świadomej szkodliwości działań agenturalnych. W takim przypadku Komisja mogłaby skierować sprawy do komisji dyscyplinarnej, poza którą musiałyby funkcjonować jakieś ciało odwoławcze – np. Komisja Rektorów i Prorektorów. Taka konstrukcja pozwoliłaby na szybkie zamknięcie spraw ze świadomością spełnienia oczekiwań środowiska akademickiego i dobrego zakończenia tej pracy. Natomiast w pozostałych przypadkach samo ujawnienie działań tych osób jest wystarczającą dolegliwością.

Oczywiście wszystkie przypadki powinny być traktowane indywidualnie, gdyż trzeba pamiętać o tym, że raporty SB i zeznania SB jako podejrzanych nie mogą być traktowane bez dozy sceptycyzmu, z wiadomych przyczyn. Trzeba przyznać, że paradoksalnie SB-cy najlepiej wyszli z opresji, nic się w ich życiu jako grupy środowiskowej nie zmieniło.

3. Ograniczenie raportu do ujawnienia tw nie zamyka tematu. Środowisko wyraża nieufność względem osób uczestniczących w komisjach wewnętrznych, które doprowadziły do zwolnienia 80. pracowników UŚ, nie podając prawdziwych przyczyn. Ten fakt uświadamia, że nie tylko SB represjonowała pracowników UŚ. Gdyby posłużyć się przykładem WNS, to na tym wydziale rozprawiono się ze wszystkimi założycielami i członkami „Solidarności”, stosując różne „zabiegi”. W tej sytuacji, kiedy środowisko wyraża się krytycznie o wewnętrznej weryfikacji pracowników w latach 80. i później, trudno mówić o pełnym zbadaniu prawdy na temat sytuacji w Uniwersytecie Śląskim w tym okresie. Nie uwolnimy się od złej przeszłości bez ustalenia prawdy o niej.

Mam nadzieję, że Komisja nie dopuści do „rozmycia problemów” i zdoła uporać się z wrażliwym tematem, podobnie jak to udało się zrobić środowisku krakowskiemu.

Łączę wyrazy szacunku
Przewodnicząca
Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność
Uniwersytetu Śląskiego
mgr Ewa Żurawska

Katowice 2.02.2011

Szanowna Pani
Mgr Ewa Żurawska
Przewodnicząca Komisji Zakładowej
NSZZ „Solidarność”
Uniwersytet Śląski

Szanowna Pani Przewodnicząca,

Komisja Historyczna na styczniowym spotkaniu przedyskutowała postulaty części środowiska pracowników Uniwersytetu Śląskiego, sformułowane w liście przesłanym do nas przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”. Chciałbym w związku z tym poinformować Panią o wynikach naszej dyskusji.

Ad 1) Każda z osób pracujących obecnie na Uniwersytecie, w sprawie której przygotowany jest raport Komisji, dostaje o tym informacje. Tam też zawarta jest propozycja spotkania się z Komisją i przedstawienia swoich wersji wydarzeń z tamtych lat. Część osób skorzystała z takiej możliwości, choć nie wszystkie. Zwracaliśmy się też do wybranych osób, które w minionym okresie były pokrzywdzone i prosiłymi je o wspomnienia. Wszystkie materiały komisji otrzymuje JM Rektor Uniwersytetu, na ich podstawie sporządzamy też Raporty publikowane w Gazecie Uniwersyteckiej. Do tej pory ukazały się trzy takie Raporty, czwarty jest obecnie w przygotowaniu: „Raport za rok 2007-2008” w lutym 2009, „Opozycja polityczna w Uniwersytecie Śląskim” w maju 2009 oraz „Bezpieka” w Uniwersytecie Śląskim w lipcu-wrześniu 2010.

Ad 2) Podstawowym założeniem pracy Komisji jest dokonywanie przeglądu akt dostępnych w IPN i innych archiwach, i przedstawianie skróconego raportu w każdej dyskutowanej sprawie. Robimy więc swoiste „sprawozdanie z akt”. Jedyną „weryfikacją” jest wysłuchanie ewentualnej opinii samych zainteresowanych. W wielu wypadkach podejrzenie o naruszenie etosu pracownika Uczelni jest bezdyskusyjne. Ale są też przypadki, i wcale nie jest ich tak mało, w których sprzeniewierzenie wartościom akademickim nie jest oczywiste i wymagałoby postępowania takiego, jakie mogą robić jedynie sądy. Uznaliśmy, by nie wartościować przewinień, że ani w tym pierwszym, ani drugim przypadku nie będziemy podawać danych osobowych pracowników i studentów Uniwersytetu. Ten tryb pracy Komisji został zaakceptowany przez Senat Uniwersytetu Śląskiego.

Ad 3) I wreszcie ostatnia sprawa dotycząca działania wewnętrznych komisji weryfikujących w stanie wojennym pracowników Uniwersytetu, które w wielu wypadkach kończyło się zwalnianiem z pracy bądź wyrzucaniem ze studiów bez merytorycznych powodów. Można i w tym wypadku upublicznić nazwiska osób zasiadających w tych komisjach. Należy jednak mieć świadomość, że postawy członków tych komisji byłyby diametralnie różne. Czasami jedyną ich winą było to, iż zgodzili się brać udział w takich gremiach i tam, gdzie mogli, bronili kolegów przed usunięciem z uczelni. Były też postawy zupełnie odmienne, osoby te z całą bezwzględnością wykonywały dyrektywy służb bezpieczeństwa i organizacji partyjnych. Opublikowanie więc pełnej listy nazwisk członków wszystkich komisji, bez zbadania dokładniejszej roli poszczególnych osób, byłoby w wielu wypadkach krzywdzące. Trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że nie dysponujemy kompletnymi danymi dotyczącymi składów osobowych wszystkich komisji.

Przedstawiłem opinię Komisji Historycznej w sprawach poruszonych w piśmie Pani Przewodniczącej. Chciałbym jednak nadmienić, że jest to jedynie stanowisko obecnej Komisji, która działa w oparciu o regulamin zatwierdzony dwa lata temu przez Senat. Jeżeli jednak Senat Uniwersytetu wyrazi inną wolę, zawsze można powołać nową komisję i wyposażać ją w nowy regulamin pracy.

Z poważaniem
Przewodniczący Komisji Historycznej
Prof. dr hab. Marek Zralek

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

RADIO. TELEWIZJA. FILM. Piotr Ślęzak: *Reklama jako czyn nieuczciwej konkurencji*

Piotr Ślęzak: *Wybrane zagadnienia prawa do firmy*

PEDAGOGIKA. Beata Mazepa-Domagala: *Upodobania obrazowe w zakresie ilustracji książkowej u dzieci w wieku przedczytelniczym*

Podręczniki i skrypty

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW.

Czytaj po polsku. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla początkujących. T. 3: Eliza Orzeszkowa: „Dobra pani”, Maria Konopnicka: „Nasza szkapka”. Wyd. 2. Red. Romuald Cudak, Jolanta Tambor, Wioletta Hajduk-Gawron

Czytaj po polsku. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla początkujących. T. 4: Stefan Żeromski: „Siłaczka”, „Rozdziobią nas kruki, wrony...”. Wyd. 2. Red. Romuald Cudak, Jolanta Tambor, Wioletta Hajduk-Gawron



➔ ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

BIBLIOTHECA: ALIA UNIVERSA. Mirosław Miżanovič: *Prom. Zbiór opowiadań*

HISTORIA. Dariusz Rolnik: *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich.* Wyd. 2.

FILOZOFIA. Sławomir Letkiewicz: *Moralność dla wszystkich, czy dla każdego?*

Jacek Surzyn: *Rozważania nad statusem teologii. Analiza Prologu z Reportatio Parisiensis Jana Dunsza Szkota*

LITERATUROZNAWSTWO. Adam Dziadek: *Obrazy i wiersze. Z zagadnień interpretacji sztuk w polskiej poezji współczesnej.* Wyd. 2.

Zdzisław Marcinów: *Bohater obok świata. O poezji i prozie Ireneusza Iredyńskiego*

JĘZYKOZNAWSTWO. *Русский язык в польской аудитории.* T. 3. [Język rosyjski w polskiej szkole wyższej. T. 3]. Red. Anna Zych

Słowo i tekst. T. 3: *Mentalność etniczna i kulturowa.* Red. Piotr Czerwiński, Ewa Straś

Irena Bajerowa: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego XVIII wieku.* Wyd. 2.

Ireneusz Kida: *Word order tendencies in Medieval English against the Indo-European background*

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. Magdalena Szyndler: *Folklor pieśniowy Zaolzia – uwarunkowania, typologia i funkcje*

PSYCHOLOGIA. *Psychologiczne i interdyscyplinarne problemy w opiniodawstwie sądowym w sprawach cywilnych.* Red. Jan M. Stanik

MATEMATYKA. Jerzy Mioduszewski: *Wykłady z topologii. Zbiory spójne i kontinua.* Wyd. 2. popr.

FIZYKA. Adam Konefał: *Udział fizyki jądrowej w rozwiązywaniu problemów współczesnej radioterapii*

Finale III Ogólnopolskiego Konkursu „Fizyka się liczy”



1



2



3



4



5



6

- 1 3 marca 2011 r. w Instytucie Fizyki im. Augusta Chełkowskiego odbył się finał III Ogólnopolskiego Konkursu „Fizyka się liczy”
- 2 Laureaci otrzymali pamiątkowe statuetki oraz Usiołki
- 3 W ogłoszeniu wyników konkursu uczestniczyli: prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. UŚ dr hab. Andrzej Kowalczyk, prodziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii prof. zw. dr hab. Grażyna Chełkowska oraz dyrektor Instytutu Fizyki prof. dr hab. Krystian Roleder
- 4 Laureaci trzech pierwszych miejsc pojedą we wrześniu do ośrodka naukowego CERN w Szwajcarii
- 5 Od lewej: nauczyciel prowadzący laureata I miejsca Sławomir Morys, laureat I miejsca Aleksander Konior, laureatka II miejsca Anna Ryszka i laureat III miejsca Rafał Kozik
- 6 Pamiątkowe zdjęcie w Instytucie Fizyki im. Augusta Chełkowskiego

Foto: Agnieszka Sikora

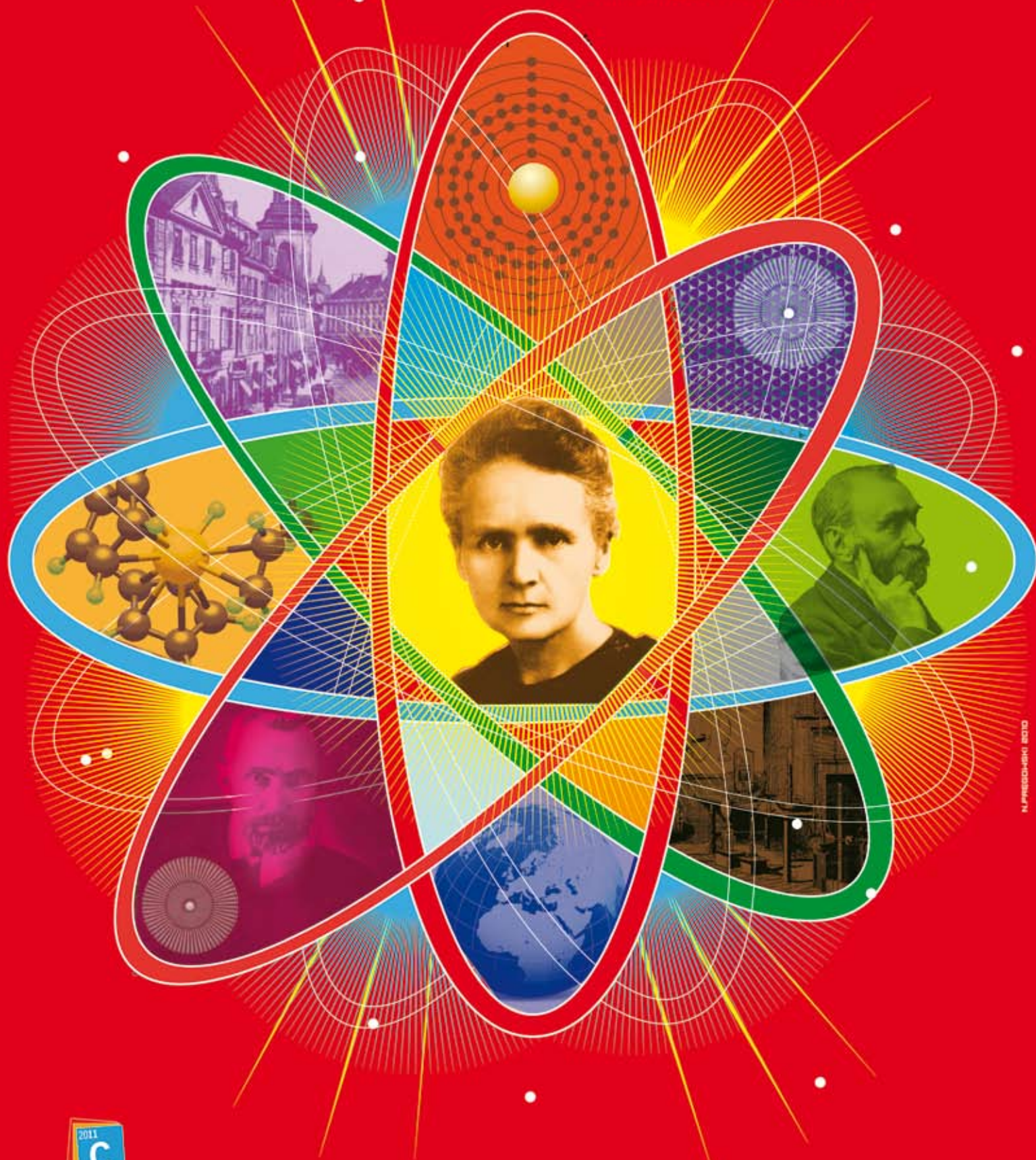


IYC 2011

MIĘDZYNARODOWY ROK CHEMII IYC2011

MSC 100

100 ROCZNICA NAGRODY NOBLA
W DZIEDZINIE CHEMII
MARI SKŁODOWSKIEJ-CURIE



M. PRZESIECINIAK / BOSTO



IYC 2011
International Year of
CHEMISTRY

